NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 119. PONIEDZIAŁEK, DNIA 21-GO MAJA, (MONDAY, MAY 21) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

SŁAWNE RZEZALNIE SPŁONĘŁY

PAPIEŻ POTĘPIA RUCH POGAŃSKI W NIEMCZECH.

Pokorny Braciszek Zaliczony w Poczet Świętych.

Watykan, 21. maja. — Przemawiając do 5,000 pielgrzymów niemieckich, Papież Pius XI potępił wczoraj pogański ruch niemiecki.

Ojciec św. wypowiedział swoje uwagi podczas ceremonji wywyższenia do godności świętego pokornego braciszka, który przez 40 lat był odźwiernym w niemieckim klasztorze kapucyńskim. Kanonizacja braciszka, Konrada z Parzham, odbyła się w bazylice św. Piotra w obecności 19 Kardynałów i orszaku biskupów niemieckich.

„Życie Konrada z Parzham" — Ojciec św. mówił — „jest napomnieniem dla tych wszystkich, którzy odbiegli daleko od prawdy i usiłują przywrócić i powiększyć frazesami praktyki i zwyczaje pogańskie i odrzucają doktrynę chrześcijańską, która sama jedna może ich nawrócić do cnoty, cywilizacji i prawdziwych procesów."

Dzwony 500 kościołów w Rzymie zagrały rozgłośnie, kiedy imię prostego odźwiernego, którego ziemskim nazwiskiem był Johann Birndorfer, dodano do kalendarza świętych.

Tłumy pielgrzymów czerpały natchnienie z jego życia, które poświęcił pomaganiu biednym i nieszczęśliwym przychodzącym do klasztoru Altoetting po ratunek. Cztery cudy przypisywane są jego wstawiennictwom. Urodzony w 1818, umarł w 1894.

Pomiędzy amerykańskimi dostojnikami Kościoła, którzy uczestniczyli w ceremonji, byli biskupi ks. Joseph F. McGrath z Baker City, Ore., i ks. Philip G. Scher z diecezji Monterey-Fresno w Kalifornji.

Uwagom Ojca św. w stosunku do Niemiec dodała znaczenia obecność Kardynała Faulhabera z Monachjum, który stał na czele opozycji w stosunku do wielu eksperymentów religijnych kanclerza Hitlera.

Berlin, 21. maja. — Rząd skonfiskował wczorajsze wydanie pisma „Catholic Church Newspaper for the Bishopric of Berlin". Miało ono zawierać artykuły rzekomo szkodliwe dla państwa.

Bezkrwawy Wojskowy Zamach Stanu w Bułgarji.

Rząd Faszystowski Stoi Wobec Opozycji Macedonji.

Sofja, Bułgarja, 21 maja. — Armja bułgarska wykonała w sobotę bezkrwawy zamach stanu i objęła kontrolę nad krajem pod dyktaturą wojskową ustanowioną dekretem królewskim.

Tak dalece, jak można się było w Sofji dowiedzieć, nikt nie został zabity ani ranny w zamachu stanu, który umieścił kontrolę państwa w rękach Kimona Gueorguieffa, 52-letniego premjera pod królem Borysem.

Nie padł ani jeden strzał, — kiedy armja szybko i ze spokojną precyzją posłała w odstawkę polityków parlamentarnych i skończyła z rządem demokratycznym. Czy poza zamachem stanu stał król Borys, 40-letni monarcha, nie można było się zaraz dowiedzieć. Widocznem jednak było, że zamach stanu był planowany od tygodni. W każdym razie, król szybko sankcjonował nowy stan rzeczy i podpisał około 30 dekretów, które rozwiązały parlament i powołały do władzy nowy gabinet.

Członków poprzedniego gabinetu aresztowano i umieszczono pod strażą, kiedy armja objęła rządy. Mówiono, że aresztowano kilkaset osób.

Liderzy wojskowego zamachu stanu, którzy pracowali gorączkowo nad stworzeniem nowego rządu o inklinacjach faszystowskich, słuchali wczoraj z zaniepokojeniem odgłosów zbierającej się burzy w Macedonji. Napozór, wszystko było spokojnie po tym najbardziej fenomenalnym, pokojowym zamachu stanu w historji bałkańskiej. Tylko w Macedonji, niespokojnem terytorjum, podzielonem pomiędzy Grecję, Bułgarję i Jugosławję, która od lat żądała stale niepodległości, nie wszystko idzie po myśli nowego rządu. Pogłoski z owej prowincji wskazywały, że rząd może się spotkać jeszcze z energiczną opozycją. Jedną z tych pogłosek było, że „król" Iwan Mihailoff, lider ruchu autonomicznego w Macedonji, został zabity albo uwięziony, albo też, że uszedł do Grecji. Nowy rząd bułgarski jest wyraźnie antymacedoński.

12 WYSOKICH URZĘDNIKÓW SOWIECKICH ARESZTOWANO ZA GRAFT.

Moskwa, 21 maja. — Dwunastu wysokich urzędników i wielu niższych uwięziono na Ukrainie pod zarzutami graftu, spekulacji i kryminalnego niedbalstwa w sprzedaży, kupnie i transportacji różnych towarów.

Wiadomość o aresztowaniu dotarła wczoraj do Moskwy wraz z informacją, że komisarz sprawiedliwości i prokurator sowieckiej republiki ukraińskiej przybyli do Kijowa w celu prowadzenia procesu.

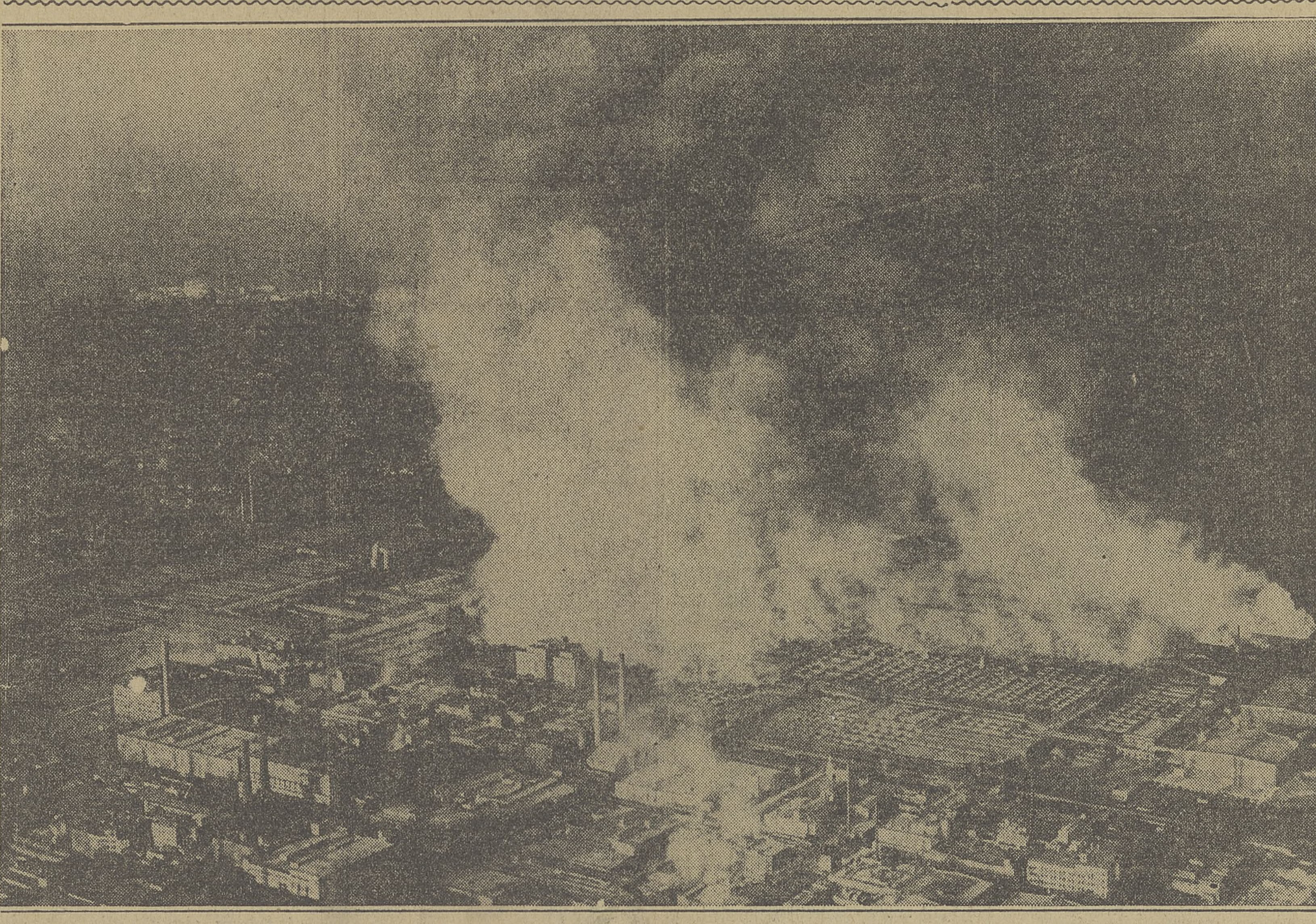
Aresztowania są najświeższym i najbardziej sensacyjnym atakiem w obecnej kampanji rządu przeciw korupcji i niedołęstwu ciągle jeszcze istniejącym w przemysłach państwowych, chociaż na daleko mniejszą skalę, niż parę lat temu. Przyszły one po szerokiej i tajnej inwestygacji G. P. U.

NOWA LINJA REGULARNA W GDYNI.

Gdynia, 21. maja. — Towarzystwo okrętowe „Lueboch Linie" zgłosiła w Urzędzie Morskim nową regularną linję żeglugową, która utrzymywać będzie stałą komunikację pomiędzy Gdynią i Gdańskiem a Lubeką i Finlandją.

Odjazdy statków ustalono w odstępach 8—10 dniowych. Pierwszy statek „Anelise" odjechał z Gdyni w dniu 1. maja.

POŻAR U SZCZYTU.



Widok sobotniego pożaru chicagoskiego zakładów rzezalnianych. Olbrzymie chmury dymu budziły przez pewien czas obawy, że ogień rozszerzy się na inne części miasta. Dzięki wytężonej pracy zmobilizowanej w całem mieście i okolicy straży pożarnej udało się ogień zlokalizować. (Klisza Chicago Aerial Survey).

Irlandczycy Najwięcej Ucierpieli w Pożarze.

Domów Polskich Tam Było Nie Wiele.

Dzielnica, w której pożar w ubiegłą sobotę wyrządził znaczne szkody, — jest gęsto zamieszkała przez Irlandczyków, kilka rodzin litewskich, ale bardzo mało jest tam Polaków.

Reporter Dziennika Chicagoskiego wczoraj po południu osobiście oglądał rumowiska, szczątki spalonych domów, a w rozmowie z policjantami z dystryktu, jak i kilku starymi osadnikami dzielnicy, dowiedział się, że gdyby ogień przeniósł się poza tory, aż do Ashland ave. na zachód, to wtedy dopiero Polacy padliby ofiarami.

Szczęście jednak sprzyjało naszym, że mimo strasznej klęski pożarnej, żadnemu z nich nic się nie stało.

Domostwa całe uległy kompletnemu zniszczeniu. Dom drewniany pn. 4210 ul. Ross, z którego nic wprost nie uratowano, pozostawił po sobie tylko część ściany frontowej na pamiątkę. Gdzie dawniej stał Downers Bank, wczoraj stało kilku policjantów z karabinami maszynowemi, gdyż w murach sypiącego się budynku znajdowały się pieniądze.

Na ul. Wallace, na Union ave. na ul. Root, wszędzie pozostały ślady spustoszenia sobotniego. Na ul. S. Halsted, wczoraj jeszcze paliły się składy, strażacy zaś trzymali gromady przechodniów zdala, z obawy, aby ich nie przykryły mury spalonych budynków.

Przy jednym z takich budynków, gdzie do soboty znajdowała się apteka Olsena i skład żelaztwa na ul. S. Halsted, znaleźliśmy wczoraj strażaka Władysława Kempskiego, z kompanji No. 76, a przy nim obowiązki swoje spełniał już od wielu godzin także strażak Bernard Gołembek, z kompanji No. 117. Byli oni tam nie sami, — gdyż Polaków strażaków w naszem mieście jest kilka set.

Granica dzielnicy, w której pożar tak wielkie poczynił spustoszenie, ciągnie się na południe do ulicy 45-ej, na zachód do Racine ave., na wschód do Union ave., a na północ do ul. 39-ej.

Stajemy przed bankiem Live Stock National i tam już czytamy napis: „Otwarty dla interesu, jak zwykle." Na tem, co jeszcze się utrzymało w powietrzu z murów banku Downers, przybito napis takiej treści: „tymczasowa kwatera znajduje się przy narożniku ulicy 47-ej i S. Ashland ave."

Pawilon Dextera, jeden z najstarszych i najbardziej znanych pamiątek starego Chicago, dzisiaj leży w gruzach.

Tam, gdzie dawniej trzymano bydło w zagrodach, znajdujemy tylko zamki, łańcuchy i zgliszcza. Aby powietrza nie zarażać, robotnicy natychmiast po ugaszeniu płomieni, zajęli się sprzątaniem spalonego bydła. Dziwnie jednak rządził los w czasie pożaru. Naprzeciwko Pawilonu Dextera, stoi mała chałupka z kamienia, a choć budynek obok spalił się do fundamentu, ten mały domek stoi nietknięty przez płomienie.

Stacja górnej kolei „roztopiła się" w tym sobotnim pożarze. Tory powykręcało gorąco tak jakby je w ręce swoje uchwycił największy olbrzym i dla zabawki pokręcił niemi na różne strony.

Wierni hasłu „I will," chicagowianie już wczoraj zabrali się do odbudowania domów zniszczonych. Na miejsce tych, które zniszczył pożar, staną teraz domy trwalsze i bezpieczniejsze.

WIELKI POŻAR SOBOTNI NIE USZKODZIŁ WŁASNOŚCI POLAKÓW.

Lotem błyskawicy, w sobotę po południu, rozeszła się wieść o olbrzymim pożarze, jaki wybuchł w rzezalniach chicagoskich. Pożar ten ogarnął zabudowania przeważnie od ul. Halsted, które zostały uszkodzone a niektóre doszczętnie zniszczone. Jednakże dzielnica Town of Lake, dzielnica polska, uszła z tego wielkiego pożaru cało. Tak Janowo, jak Józefowo i Sercowo na tem wcale nie ucierpiały, ani też Piotro-Pawłowo— znajdujące się z tej strony rzezalń. Zapytaliśmy się dzisiaj rano niektórych księży tamtejszych, w wyżej wzmiankowanych parafjach i dowiedzieliśmy się, że żadnej szkody nie było i prawdopodobnie nie będzie. Wprawdzie wielu z naszych rodaków, pracujących w rzezalniach, znajdzie się na kilka dni bez zajęcia, zanim gruzy będą usunięte a na ich miejsce staną nowe zabudowania.

Zapytaliśmy się dziś rano ks. Ludwika Grudzińskiego, proboszcza parafji św. Jana Bożego, czy kto z jego parafjan jaką szkodę poniósł wskutek pożaru, odpowiedział nam, że nie.

Dalej pytaliśmy się ks. Piotra Witmańskiego na Józefowie, względem owego pożaru, czy jaka osoba z parafji józefowskiej poniosła jakąkolwiek szkodę w pożarze, także odpowiedział, że żadna. Pożar ogarnął stronę ul. Halsted, aż do Union, a stamtąd droga jest zbyt daleka, ażeby pożar dotknął dzielnicy, w której Polacy zamieszkują. W sobotę Polacy byli mocno zaniepokojeni pożarem, lecz wczoraj i dzisiaj nastąpił spokój, gdyż pożar zdołano stłumić, zanim zdołał się rozszerzyć dalej w kierunku dzielnicy polskiej. W dzielnicy polskiej na Town of Lake o niczem innem dziś nie mówią, jak tylko o ogniu w rzezalniach,— wskutek czego ceny mięsa pójdą w górę, a robotnicy otrzymają przymusowe wakacje, które kilka dni potrwają.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 21 maja: — Św. Tymoteusza.

Jutro, wtorek, 22-go maja: — ŚŚ. Julji p. m. i Heleny p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:24.
Zachód słońca o godz. 8:09.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek wzmagające się zachmurzenie, w dalszym ciągu gorąco. Dziś w nocy i jutro deszcz oraz chłodniej. Silny, południowo - zachodni wiatr w poniedziałek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 91 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 68 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Sędzia Jarecki Powrócił Do Domu.

Rekonwalescencja potrwa kilka tygodni.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki opuścił wczoraj szpital św. Elżbiety, gdzie przeleżał kilka tygodni złożony ciężkim atakiem influency i powrócił do domu.

Pan sędzia nie przyszedł jeszcze całkowicie do zdrowia, ale stan jego nie budzi już żadnych obaw i jego domowy lekarz, dr. Franciszek A. Dulak, pozwolił na przeniesienie pacjenta do domu.

Dr. Dulak powiada, że pan sędzia jest jeszcze bardzo osłabiony i że całkowita rekonwalescencja potrwa kilka tygodni.

POŻAR SZALAŁ PRZEZ 30 GODZIN.

1,100 Osób Pokaleczonych; Szkody Obliczają Na 10 Miljonów.

Niszczący pożar, jaki wybuchł o godzinie 4:14 w sobotę po południu w rzezalniach Union na południowej stronie miasta, został opanowany o godzinie 8:30 wieczorem po spustoszeniu około ośmiu bloków miejskich — obszar 80 akrów. Ogień spustoszył terytorjum wewnątrz i zewnątrz rzezalń.

Szkody obliczono na $10,000,000, jakkolwiek dokładnych obliczeń nie można się spodziewać jak dopiero za kilka dni. Około 1,100 osób uległo różnym obrażeniom fizycznym.

Był to największy pożar w Chicago od roku 1871.

Odbudowa już się zaczęła.

Scena pożaru, która ściągnęła wczoraj conajmniej 150,000 osób z innych dzielnic miasta, malowała symbolicznie ducha Chicago „I will," bo jeszcze zgliszcza z rzezalń i ich sąsiedztwa nie przestały dymić, a już ogromny program odbudowy ruszył z miejsca.

Odgłosy pił i młotów mieszały się z sykiem gaszonych strumieniami wody płomieni, a ulicą Halsted, którą przed kilku godzinami pędziły ambulanse, zaczęły się toczyć taczki i wozy z budulcem.

Praca rozpoczęła się zanim jeszcze niebezpieczeństwo minęło, bo osmolone mury groziły zawaleniem się wzdłuż całej wschodniej strony ul. Halsted od ul. 40-ej do 42-ej.

Pożar ugaszony!

Swieży alarm powstał wczoraj po południu, kiedy płomienie znów strzeliły w tej sekcji powołując znużonych i wyczerpanych strażaków na nowo do pracy.

Jednakowoż o godzinie 11:59 wczoraj w nocy, w 31 godzin po przybyciu pierwszej kompanji straży ogniowej na scenę pożaru, strażacy usłyszeli oficjalną wiadomość, na jaką czekali: „Pożar ugaszony!"

Wiadomość ta przyszła z biur alarmów ogniowych w ratuszu miejskim. Przydzielono jednakakowoż conajmniej 120 strażaków do służby w celu dopilnowania, aby tlejące zgliszcza nie wybuchły nowym płomieniem.

Obawiając się wypadków nieszczęśliwych, kpt. John Prendergast i jego oddział policyjny zamknął bramy do rzezalń i nie przepuszczał nikogo, kto nie mógł się wylegitymować.

Ani jednego wypadku śmierci.

Kpt. Prendergast powiedział: „W obliczu tej tragedji, zdumiewającym jest rekord ugaszenia pożaru bez jednego wypadku śmierci. Byłoby okropnem, gdyby teraz miały przyjść jakieś tragedje wskutek nieostrożności."

Strażacy i policjanci, posiłkowani przez milicję krajową i skautów, pełnili straż nie dopuszczając do plądrowania zniszczonego terytorjum. Kilku chłopców podejrzanych o złodziejskie zamysły aresztowano.

Barjery ustawiono od ulicy 39-ej do 47-ej i od Racine ave. do ul. Wallace, ale ciekawscy przekradali się zaułkami, pustemi parcelami ,aby uzyskać lepszy widok spalonej dzielnicy.

2,200 ludzi walczyło z pożarem.

Wszystkie budynki na terytorjum zamkniętem ulicami Halsted, Emerald, 41-szą i 42-gą, zostały zaatakowane przez płomienie i prawie wszystkie zniszczały. Pożar uszkodził nadto inne budynki po wschodniej stronie Emerald ave., podczas gdy budynki handlowe wzdłuż ul. Halsted na południe aż do 42-gi place zniszczały. Na północ od ul. 41-ej tylko jeden budynek, stara fabryka, spalił się.

Przez dłużej niż cztery godziny, 2,200 strażaków walczyło z rozszalałym żywiołem. Pogłoski, że strażacy używali dynamitu do burzenia budynków na szlaku pożaru, spotkały się z zaprzeczeniem. Dynamit był pod ręką, ale go nie użyto.

Barjera, jaką tworzyły dla pożaru szeroko rozłożone tory kolejowe pomiędzy ulicami 40-tą i 41-szą, oraz ucichnięcie wiatru krótko po zachodzie słońca, uzdolniły straż ogniową do wygrania walki o ocalenie daleko większego pożaru od zniszczenia.

W samych rzezalniach, płomienie strawiły wszystkie budynki i chlewy od punktu na południe od ul. 43-ej aż do torów kolejowych Chicago Junction na północy od i od ul. Morgan na wschód od ul. Halsted. Prócz budynków, około 100 wagonów towarowych na bocznicach poszło z dymem.

Najgorszy pożar od 1871 r.

„Jest to największy pożar ,jaki nawiedził Chicago od czassu pamiętnego w 1871 r.," powiedział mayor Kelly, który przybył na miejsce krótko po wybuchu pożaru. Taką samą opinję wyraził marszałek ogniowy Corrigan.

Mayor podziękował strażakom za ich wytężającą pracę i powinszował 300 policjantom odkomenderowanym na scenę pożaru, którzy utrzymywali doskonały porządek.

Marszałek Corrigan powiedział, że może 150 rodzin straciło dach nad głową. Dokładnych obliczeń jednakowoż nie było, bo większość spalonych budynków to były przeważnie budynki handlowe.

Kpt. McDonald ze stacji Stock Yards mówił wczoraj, że policja nie dostała żadnych próśb o pomieszczenie.

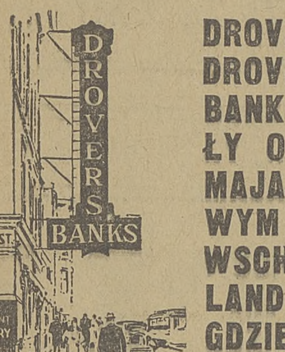
Podczas gdy płomienie szalały, gub. Horner w Springfield porozumiał się telefonicznie z mayorem Kellym w sprawie ewentualnej pomocy. Czerwony Krzyż otworzył schronisko w fabryce przy ul. East 31-ej, ale mało kto zgłosił się tam o pomoc.

Dym widziany na mile.

Płomienie tworzyły przez godzinę potężne, grozą przejmujące widowisko. Olbrzymie chmury dymu, zabarwione szaro i czarno i zaczerwienione odblaskiem pożogi wzbijały się w powietrze i były widziane ponad miastem i przedmieściami. Awja-

(Dokończenie na stronicy 6ej)

Oznajmienie



DROVERS NATIONAL BANK I DROVERS TRUST & SAVINGS BANK BĘDĄ FUNKCJONOWAŁY OD DZISIAJ RANA, 21go MAJA, W BUDYNKU BANKOWYM PRZY PÓŁNOCNO-WSCHODNIM NAROŻNIKU ASHLAND AVENUE I 47-EJ ULICY, GDZIE OTWORZONO TYMCZASOWĄ KWATERĘ.

DROVERS NATIONAL BANK
DROVERS TRUST & SAVINGS BANK
(Tymczasowy adres)
ASHLAND AVENUE I 47-MA ULICA
CHICAGO

GODZINY BANKOWE: CODZIENNIE od 9 rano do 3 po poł. W SOBOTY od 9 rano do 2 po poł.

Klubowi Kiwanis Leży na Sercu Ożywienie Interesu na Milwaukee Avenue.

Chcą, Aby Miasto Lub Rada Parkowa Zakupiła Budynek Klee Bros., i w Tem Miejscu Zbudowała "Skwer".

Klub Kiwanis, na północno-zachodniej stronie miasta, czyni przygotowania do przeprowadzenia programu rehabilitacji, odbudowy i ulepszenia domów w tej dzielnicy, dalej w programie ma plan ożywienia interesu na Milwaukee ave., W. Chicago ave., ul. W. Division, N. Ashland ave. i W. North ave.

Dalej klub Kiwanis starać się będzie nakłonić Klee Brothers, albo zarząd miasta Chicago, aby zburzono stary, obecnie niezajęty budynek przy narożniku W. Division, N. Ashland i Milwaukee aves. Dalej, aby grunt ten nabyło miasto lub rada parkowa i w tem miejscu zbudowano elegancki skwer, tem samem przyczynić się do upiększenia dzielnicy.

Taki jest program klubu Kiwanis, w interesie którego odbyło się zebranie w sali przy ul. W. Division, przed paru dniami. W obradach brali udział następujący liderzy: — ks. W. Bartylak, C. R., proboszcz Kantowa; Paweł H. Beck, pryncypał szkoły Jenner-Schiller; Wł. Benson, ze spółki Benson and Rixon; Franciszek A. Brandt, reprezentant parafji św. Stanisława Kostki; Adolf Brauer, prezes klubu; L. S. Bressler, z Boysen Baking Co.; pani Helena Fleming-Czahorska, syndyk Związku Polek w Ameryce; N. B. Collins, prezes National Security Banku; Jerzy C. DeMand, Clarence E. DeButts, pryncypał szkoły Tuley High; Tomasz F. Deuther, z North-West Side Commercial Ass'n.; Rajmund A. Dittbrenner z klubu Kiwanis Mid-West; O. H. Ford, zarządca Prudential Insurance Co.; Jan C. Gordon, zarządca kina; Paweł Hadamik, generalny sekretarz Macierzy Polskiej; Andrzej Johnson, Tomasz J. Kane, z Kane Coal Co.; August J. Kowalski, urzędnik z biura klerka sądu wyższego; dr. Jan J. Liss, R. A. Maske, dr. A. J. Marcin, Ernest F. Moll, z firmy Julius Moll and Son; Fred W. Mathison, z banku National Security; Józef Przydatek, redaktor Dziennika Chicagoskiego; P. M. Russell, zarządca Prudential Insurance Co.; H. A. Revell, realnościowiec; J. N. Semple, dyrektor; O. Schultz, jr., prezes West Side Commercial League; W. A. Sajewski, i Antoni Lisowski, przedstawiciel parafji św. Trójcy; Jerzy Sherman, z firmy George A. Sherman and Co.; Jan Usher Smyth, przedstawiciel West Side Chamber of Commerce; Karol Stevens, z Milwaukee, Western and Armitage Ass'n; K. Ummach, przejemca Kimball Trust and Savings banku; Jadwiga E. Vittum z Northwestern Settlement; Roland O. Witcraft, pryncypał szkół miejskich Anderson i Columbus.

O statystyce miasta Chicago mówił p. E. T. DuPont z Chicago Daily News; przewodniczącym Komitetu dla Spraw Publicznych w klubie Kiwanis jest adwokat Marjan G. Kudlick.

JEDZIE NA KONFERENCJĘ.



Tadeusz Sleszyński.

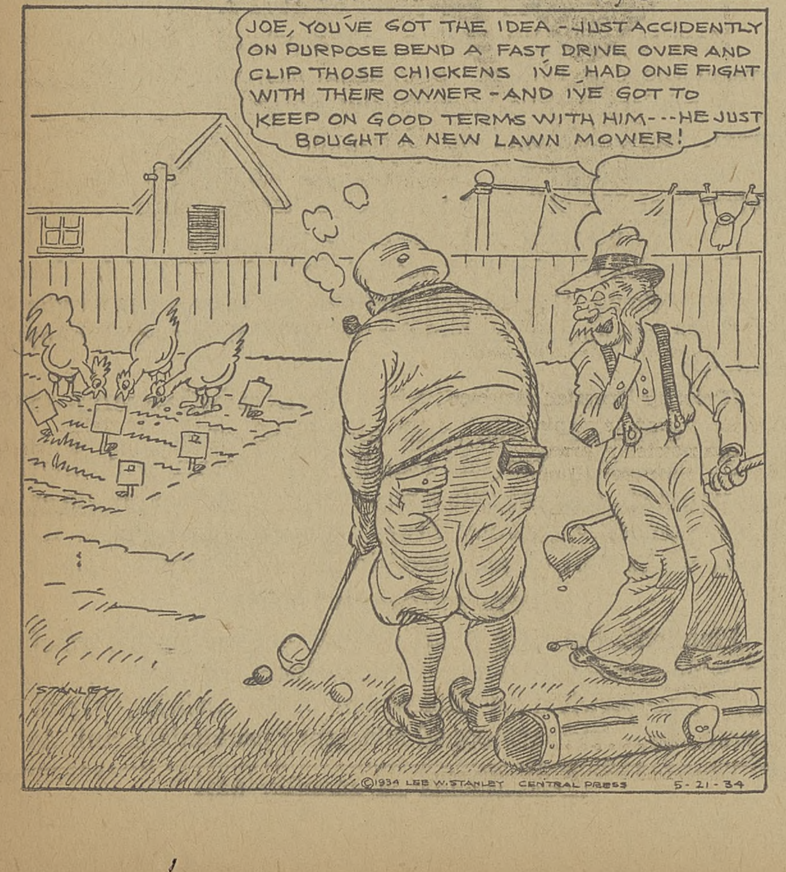
Na konferencję pracowników społecznych, jaka w Kansas City, Kans., odbywać się będzie w dniach od 20 do 27 maja, jedzie jako przedstawiciel polskich pracowników społecznych w Chicago p. Tadeusz Sleszyński. Konferencji tej nadano nazwę National Conference of Social Workers.

Z Chicago, między innemi, na konferencję jadą panna Albina Rumsiewicz i pp. P. Koronaccy.

ZASĄDZENIE WŁOSKIEGO SZPIEGA.

Marsylja, 21. — Tutejszy sąd wojskowy skazał wczoraj na dwa lata włoskiego oficera rezerwy Antoine Satincano, któremu dowiedziono szpiegostwo na rzecz rządu włoskiego.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Bardzo Ważne Posiedzenie Polskich Groserników.

Dzisiaj, w poniedziałek, 21 maja, odbędzie się bardzo ważne posiedzenie Stow. Polskich Groserników (Progressive Retail Grocers Ass'n.) Posiedzenie odbędzie się w dolnej sali sokolni im. Wł. Świątkiewicza, 1062 N. Ashland ave., o godz. 8-ej wieczorem. Bardzo ważne sprawy będą omawiane, tyczące się każdego grosernika, a mianowicie nowy kodeks, który wymaga, aby każdy grosernik należał do organizacji, ponieważ rząd z poszczególnymi grosernikami nie będzie załatwił spraw, a tylko z przedstawicielami organizacyj, którzy będą reprezentować pewne zrzeszenia. Wobec tego musimy się wszyscy łączyć i wspólnie bronić naszych interesów, które są bardzo zagrożone. — Główne punkty nowego kodeksu będą tłumaczone. Każdy grosernik jest proszony o przybycie.

Co Słychać Na Polonji.

Kółko Lit. Dram., gr. 258, Unji Polskiej, którego prezesem jest Jan Winiarski, urządza „Wielkie wesele leśniczego z Kasią wójtową," połączone z balem, w sobotę, 26 maja, w dużej sali Atlas, 1436 ul. Emma. Początek o godz. 7 wieczorem. Będzie to weselisko „jakiego jeszcze nie było.

*

W niedzielę, dnia 27 maja, Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago, obchodzić będzie 10-lecie swego założenia. Z tej okazji, o godzinie 9-ej, zbiorą się członkowie i goście w sali Augustyna, skąd po uformowaniu, udadzą się do kościoła św. Jana Kantego, — gdzie odprawiona będzie Msza św. Wieczorem, w sali Zjednoczenia, wykonany będzie program.

*

Z powodu, iż wszyscy wybierają się na walkę naszych polskich pięściarzy, oznajmia się, iż koncert szkoły muzycznej B. Rybowiaka, został odłożony z dnia 23 maja na 6 czerwca, w sali Atlas, tak nam donoszą F. Jakubowski, prez.; S. Białoruski, sekr.

*

Tow. Gwardja T. Kościuszki, gr. 1299, Z. N. P., urządza bal we wtorek, dnia 29-go maja, w sali klubu Polonja, 1575 Milwaukee ave., o godzinie 7 wieczorem.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Kołaczyce będzie miał miesięczne posiedzenie w poniedziałek, 21 maja, o godzinie 8 wieczorem, w sali Lacha, pn. 1125 ul. Noble. Również podaje się do wiadomości członków i sympatyków klubu, iż komitet urządza zabawę kostkową i karcianą we czwartek, 24-go maja, wieczorem, w lokalu pn. 1130 Milwaukee ave. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków. —W. Jaworski, prez.; F. Muliński, sekr.

*

Z Marjanowa.

Posiedzenie Osady 122 Zjed. P. R. K., odbędzie się we wtorek, dnia 22go maja, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się wszystkich delegatów i delegatki o przybycie na to posiedzenie. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. — Kaz. Rusakiewicz, prezes; Wikt. Szramczewski, sekr. Osady.

*

Dla Chóru Filaretów.

Z powodu turnieju pięściarzy z Polski, lekcja Chóru Filaretów jest odwołaną w środę, 23 maja.—Zarząd.

WYMIANA OWOCÓW ZA WINO.

Wiedeń, 21. maja. — Według doniesień amerykańskiego attache handlowego p. T. J. Hughes'a, przygotowuje się tu „umowa kompensacyjna" między Stanami Zjedn. a Austrją w sprawie wymiany owoców amerykańskich za wina austrjackie. Daje się tu zauważyć bardzo wzmożony import na owoce amerykańskie, a jednocześnie przewidywane jest większe zapotrzebowanie Ameryki na wina austrjackie.

Stroisz oznacza palik, albo tykę do podpierania roślin.

POLITICAL SPRING SONG



40-lecie Bractwa Mężczyzn Różańca Św. na Kantowie.

Pamiętną rocznicę obchodziło w dniu wczorajszym Bractwo Mężczyzn Różańca św. na Kantowie. Uroczystość wczorajszą Bractwo rozpoczęło w kościele Mszą św. a zakończyło wieczorkiem jubileuszowym w sali parafjalnej, po którym nastąpiła zabawa taneczna. Bractwo mężczyzn na Kantowie to zrzeszenie liczące 300 starszych wiekiem parafjan kantowskich. — Bractwo mężczyzn na Kantowie to zespół wiernych czcicieli Matki Najśw. śpiewający lub odmawiający Różaniec, który jak wieniec żywych róż wiąże tę rozmodloną gromadę mężczyzn z niebem. Smutne naprawdę i przykre byłoby życie nasze, gdybyśmy nie mieli tych znamiennych praktyk religijnych; monotonja — oschłość — próżność wypełniałyby nasz żywot ziemski; nadaremno szukalibyśmy rozrywek światowych, częstokroć dziwacznych, grzesznych i szkodliwych — i nigdybyśmy nie zdołali serca naszego zaspokoić. Szczęśliwi więc powinni się czuć ci, którzy z różańcem w ręku pod sztandar Marji się zbliżają. Czytając dzieje narodu naszego, ileż to zwycięstw przesunęło się przez karty historji za przyczyną Matki Najświętszej a ileż to pociech doznało, tego pióro dziennikarskie nie jest zdolne opisać. — Matka Boska patrząc na męki Syna bolała, serce Jej przeszyło „siedem mieczów boleści", po zwycięstwie nie mogła się nacieszyć, gdy Go zobaczyła, ale zaraz nastąpiło pożegnanie. — Smutek ogarnął, lecz nie na długo, bo wkrótce została wzięta do nieba, aby tam połączyć się na wieki, żeby pośredniczyć między Jezusem a nami. — Wśród chórów anielskich zostaje ukoronowana na Królową nieba i ziemi. W ręku trzyma Różaniec i patrzy na tę dolinę wygnania, a z ust zdaje się mówić: „Kto z różańcem w ręku bojuje wśród ciernistych dróg życia, ten jest napewno zwycięzcą".

W SALI PARAFJALNEJ.

Wieczorem przy licznym udziale członków, tudzież ich rodzin, odbył się skromny jak na bractwo różańcowe przystało wieczorek jubileuszowy. Po przybyciu na salę księży miejscowych, modlitwę odmówił ks. proboszcz W. Bartylak, C. R., poczem spożyto potrawy jakie były przyrządzone, a po posiłku, rozpoczął się program przemówieniem p. Antoniego Ochał prezesa komitetu jubileuszowego, który powołał na mistrza toastów ks. Teodora Wróblewskiego, C. R. Mistrz toastów, po objęciu swych funkcyj, zachwycał uczestników wieczorku swemi uwagami, które choć w tonie raz to poważnym, a inny raz wesołym, ubrane jednak były w barwne słowa, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. Program upiększony został muzyką orkiestry, a następnie śpiewem chóru męskiego pod dyrekcją organisty p. Wacława Żukowskiego. Chór odśpiewał „Ostatni Mazur" z dodatkiem innej wesołej piosenki. Po śpiewie, przemówił alderman Konkowski, który jak się sam wyraził, że od 30 lat śledzi pracę bractwa kantowskiego i widzi zbożne skutki tej pracy dla chwały Bożej i dla dobra parafji. W. Starzyk, w charakterze sekretarza, odczytał sprawozdanie z czterdziestoletniej działalności Bractwa, z którego dowiedzieliśmy się, iż Bractwo nie szczędziło ofiar na potrzeby parafji, na cele dobroczynne, oświatowe i humanitarne. Sprawiło do kościoła kilka ornatów i posiada własny Boży Domek na procesje z okazji Bożego Ciała, który go corocznie zdobi kwiatkami ku czci Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie. W dalszym ciągu programu nastąpiło przemówienie starego wiarusa p. Macieja Chmury, który w czułych słowach opowiedział zaczątki kantowskiego bractwa różańcowego, wyszczególniając trudności z jakiemi poprzednio musiano się borykać, odnośnie do śpiewania różańca św. i śpiewu Godzinek do Matki Najświętszej, które w Polsce ukochanej tak silnie, jak silną jest wiara naszego ludu zasłynęły.

Przemawiali pozatem jeszcze p. Stanisław Babiarz, prezes Osady nr. 13-ty Zjednoczenia, który w imieniu tej Osady złożył bractwu życzenia rozwoju i powodzenia we wszelkich poczynaniach. Ks. Władysław Baron, C. R. jeden z najmłodszych asystentów na Kantowie, powiedział, iż bractwo różańcowe to wspólna modlitwa ku czci Matki Najśw. — to silne ogniwo wspólnej pracy, wspólnych poczynań w miłości i zgodzie braterskiej. Jeden z założycieli bractwa p. Andrzej Podgórski opowiedział o przeciwnościach, jakie dawniej i jeszcze dzisiaj zachodzą w bractwie; jednak przy dobrej woli i szczerych chęciach, przeciwności się powoli usuwają i następuje zgoda i jedność, a to dzięki naszym zacnym kapłanom, powiedział p. Podgórski. Ostatnim mówcą był gospodarz parafji ks. prob. Władysław Bartylak, który podniósł zasługi pierwszego proboszcza kantowskiego ś. p. ks. Jana Kasprzyckiego, przy organizowaniu parafji i towarzystw skupiających się przy parafji, a którego zabiegi dziś ukoronowane są obfitym owocem, błogich skutków. W dalszym ciągu wspomniał o niezmordowanej pracy i silnej woli, ś. p. ks. Wincentego Rapacza, C. R. — Oddał uznanie kantowiakom, którzy są ludźmi pobożnemi, kochającymi wiarę swoją i dla tej wiary skwapliwie pracują. Bractwa różańcowe na Kantowie liczebnością swoją są wzorem i przykładem dla innych bractw kościelnych w innych parafjach. Bractwo Mężczyzn na Kantowie liczy obecnie 300 członków podzielonych na 25 róż. Na tem wyczerpał się program.

Dodać musimy, iż nadprogramowo przemówił p. Stanisław Adamkiewicz, który dał uznanie księżom Zmartwychwstańcom za pracę położoną około chwały Bożej i pożytku ludu naszego. Kantowo p. Adamkiewicz nazwał opatrznościowem, a to z tej przyczyny, iż nigdy dotąd na Kantowie nie było nieporozumień, swad ani waśni, lecz była od początku zgoda i jedność i ta cnota zgody do dnia dzisiejszego panuje dla ogólnego dobra i rozwoju parafji kantowskiej. Zabawa taneczna była finałem wczorajszej uroczystości.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DZIŚ "SZPIEG" czyli "WROGOWIE POLSKI"

20c do 6ej. Wieczorem 25c

Sensacyjny Film Najnowszej Polskiej Produkcji.
Z HANKĄ ORDONÓWNĄ I BOGUSŁAWEM SAMBORSKIM
w CHOPIN TEATRZE przy Division i Milwaukee Ave.
Od 10ej Rano — Bez Przerwy — Do 11:30 Wiecz.

Bokserzy z Polski na Mszy Św. na Kantowie.

Mszę Św. Odprawił Ks. M. Jagłowicz, Generał XX. Zmartwychwstańców, a Kazanie Wygłosił Prob. Ks. Władysław Bartylak.

Nie prędko pójdzie w zapomnienie dzień wczorajszy na Kantowie. Bowiem w dniu tym kantowiacy gościli w murach swoich gości z prastarej Ojczyzny, mianowicie ośmiu energicznych i pełnych młodzieńczego zapału zuchów, których tutejsze pismo dziennie Tribune sprowadziło z Polski do stoczenia walki pięściarskiej, dla zdobycia zaszczytu, honoru i sławy Polsce i imienia polskiego tu w Ameryce w dziedzinie sportowej.

Przed godziną 10tą rano tłumy ludu stały przed kościołem oczekując przybycia bokserów. Krótko przed 10tą zajechały przed kościół automobile, a drogę torowała policja motocyklowa. Powitał ich miejscowy dusz pasterz ks. prob. Władysław Bartylak, C. R., oraz ks. Teodor Wróblewski, C. R. Po serdecznem wzajemnem uściśnięciu dłoni, udano się do kościoła. — Bokserzy w otoczeniu komitetu wykonawczego, który tworzyli panowie: dr. Jan J. Liss, wiceprezes Macierzy Polskiej, p. Aleksander Sobota, dyrektor Związku N. P., p. Józef Mucha, Florjan Piskorski, Jan Czech, dr. Bronisław Sadowski i Jan Wolff zajęli przednie ławki w średniej nawie, a za nimi zajęli miejsca: p. Wojciech F. Soska, prezes Macierzy Polskiej, p. Władysław Imbiorski, dyrektor Macierzy Polskiej, p. adw. Józef Depka, prezes Klubu Obywatelskiego im. ks. Józefa Poniatowskiego, alderman Konkowski, p. Wincenty Starzyk, p. Karol Szczerbowski i wielu innych. Nastąpiła Msza św., którą odprawił ks. Michał Jagłowicz, C. R., niedawno przybyły z Rzymu, generał Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Wacława Żukowskiego. Głosy żeńskie z głosami męskiemi zlewały się w jedną piękną harmonję. Na Offertorjum „Ave Maria" odśpiewała gwiazda nasza, panna Marja Gruszczyńska. Po ewangelji kazanie wygłosił ks. proboszcz Władysław Bartylak, C. R., który najpierw powitał bokserów z Polski, którzy przybyli do świątyni Pańskiej by wysłuchać Mszy św. i oddać należny pokłon Bogu, następnie podziękował komitetowi, który program taki opracował. Ks. proboszcz w powitaniu swem wyraził radość swoją i radość parafjan jego z tej niebywałej dotąd okazji, z jakiej nie mogliśmy się cieszyć ani nawet marzyć o tem lat temu dwadzieścia. Dziś mamy własną Ojczyznę, z którą obce państwa muszą się liczyć i z tego nam dziś lepiej, przyjemniej i weselej. Zapewnił ks. proboszcz młodych zuchów z Polski, iż kantowiacy, to lud ten sam co i oni, w których ta sama polska krew płynie, którzy wierzą w te same ideały i tradycje katolickie i narodowe i jednem słowem są dziećmi jednej Matki Polski. Życzył im powodzenia w ich spotkaniach pięściarskich w przyszłą środę, by starali się o ile możności, przynieść sobie sławę, honor Polsce a dobre imię Polonji tutejszej, ażeby okryci palmą zwycięstwa wrócili do Ojczyzny. — Główne zaś kazanie ks. proboszcza zastosowane było do uroczystości wczorajszej Zesłania Ducha św. Po Mszy św. bokserzy i komitet zaproszeni zostali przez ks. proboszcza na plebanję na krótką przekąskę i wzajemną pogawędkę. Był również obecny X. delegat Tadeusz Ligman, C. R. — Bokserzy byli obecni na Mszy św. wszyscy: Szapsia Rotholz, Tadeusz Rogalski, Czesław Kajnar, Janisław Sipiński, Oktawjan Misiurewicz, Witold Majchrzycki, Walerjan Karpiński i Stanisław Piłat. Dodać wypada, że wychodzących z kościoła bokserów obstąpili kantowiacy wypytując ich o stosunkach w Polsce i życząc im powodzenia w walkach w najbliższą środę. Najpopularniejszym ze wszystkich bokserów okazał się Piłat, którego już wszyscy poznali. Reporter naszego pisma zapytał się jednego z bokserów, jak mu się kościół podoba, odpowiedział, że pierwszy raz w Ameryce w tak wspaniałym kościele byli obecni. Po przekąsce bokserzy udali się z powrotem do kwatery hotelowej. Wieczorem byli podejmowani przez Polonję na Kazimierzowie w parku Douglas.

Darrow Atakuje N.R.A. w Raporcie z Kodeksów.

Zarzuca, że rujnuje małe firmy.

Washington, 21. maja. — Clarence Darrow, znany adwokat, opowiedział się wczoraj za socjalizacją własności i kontroli przemysłu amerykańskiego przy usunięciu systemu zysków. W raporcie, złożonym prezydentowi, Darrow zaatakował ostro N. R. A., zarzucając, że akt odrodzenia narodowego, przez swoje kodeksy, rujnuje małe firmy.

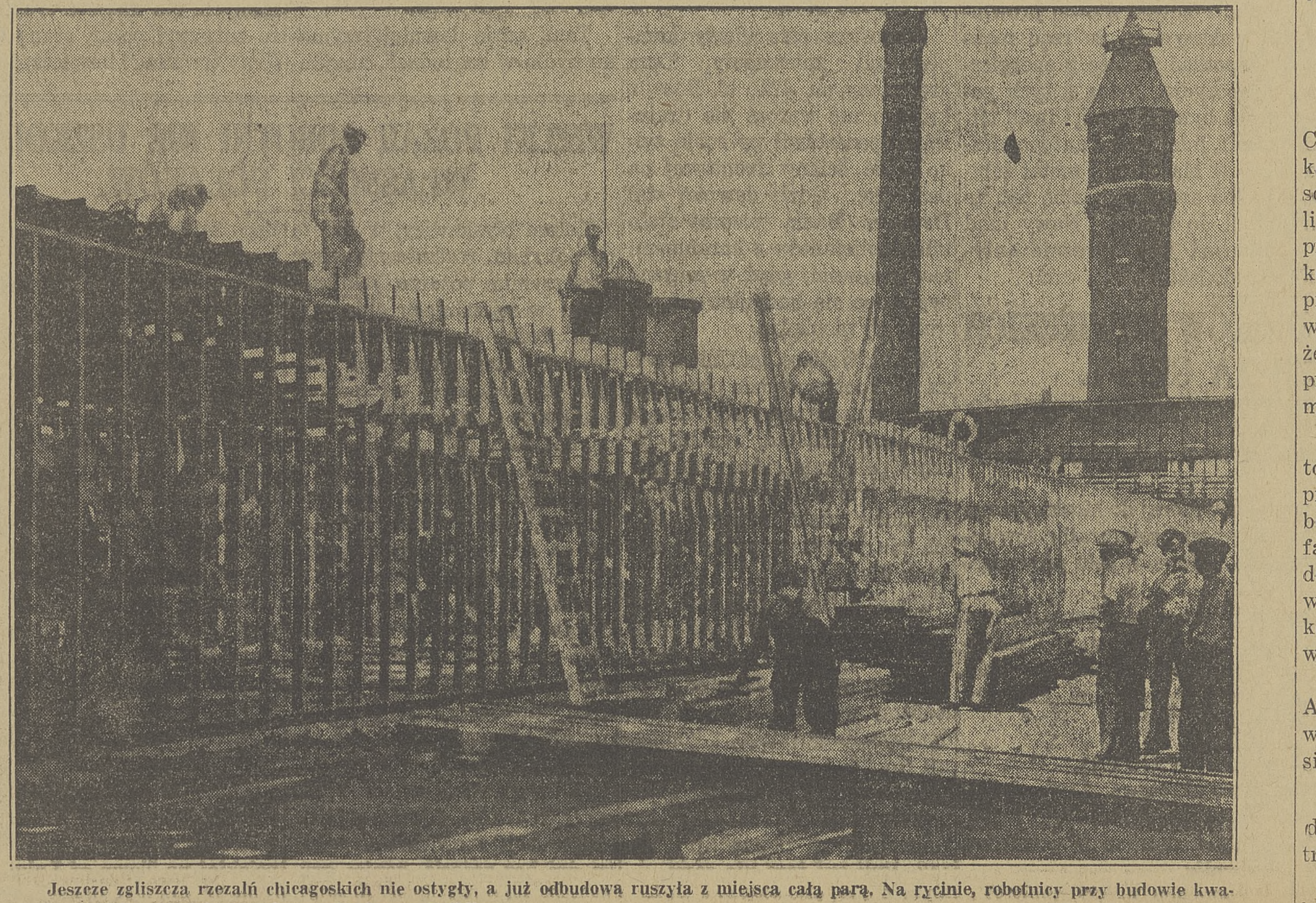
Gen. Johnson, administrator N. R. A., odpowiedział, że program Darrowa zostawia wybór pomiędzy komunizmem a faszyzmem i powiedział, że żaden urzędnik publiczny, zobowiązany przysięgą do obrony konstytucji, nie może akceptować tego programu.

Darrow powiedział, że N. R. A. buduje monopole i bezwzględnie tępi drobne przedsiębiorstwa.

— A czem ten Ottonek będzie właściwie: Królem austrjackim, czy cesarzem?

— Ani tem, ani tem. On będzie... niczem.

ODBUDOWA RZEZALŃ ROZPOCZĘTA.



Jeszcze zgliszcza rzezalń chicagoskich nie ostygły, a już odbudowa ruszyła z miejsca całą parą. Na rycinie, robotnicy przy budowie kwatery dla agentów w miejsce spalonego Exchange Building. (Klisza Herald-Exam.)

Obiad Na Jutro.

Zupa Ogórkowa.
Pieczeń Zakrawana z Chrzanem.
Kartofle.
Buraczki Duszone.
Tort Piaskowy.
Kawa.

Pieczeń Zakrawana z Chrzanem.

Wziąć gruby kawałek pieczeni zrazowej, zbić mocno pałką, można sparzyć wrzącym bajcem, aby skruszała. Pieczeń obrumienić na maśle i dusić pod przykryciem, jak zwykle z cebulą. Na pół godziny przed podaniem, zrobić następujący farsz: Utrzeć na tarce cztery łyżki chrzanu, wymieszać z łyżką świeżego masła i z sokiem z pół cytryny. Pieczeń wyjąć, pokrajać w bardzo cienkie ukośne plastry, z których co drugi nie rozcinać do samego końca, a między te niedocięte plastry smarować przygotowanym farszem. Potem włożyć pieczeń w całości napowrót do rynki, posypać mąką, podlać rosołem i dusić jeszcze przez pół godziny, aby dobrze przeszła chrzanem i wydać polaną własnym sosem.

Tort Piaskowy.

Sześć łyżek sklarowanego masła, 9 łyżek miałkiego cukru z wanilją, trzeć w donicy aż zbieleje — potem dodać po jednem sześć całych jaj i sześć żółtek, 12 łyżek mąki kartoflanej i dalej ucierać przez pół godziny. Po rozsmarowaniu w tortownicy, piec w gorącym piecu blisko całą godzinę, a gdy wystygnie polukrować lukrem pomadkowym wedle upodobania.

Jestto doświadczona prawda, że potrzeba rozum ostrzy.
J. Pasek.

Telefon Haymarket 6272
Dr. A. A. Clinkenbeard
DENTYSTA
Godziny: 9 rano do 9 wieczorem.
1701 W. CHICAGO AVE.



BARDZO WYGODNA DOMOWA SUKIENKA.

Modełko 805.

Zamówić można w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅜ jarda 35 calowej materji i 1⅞ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

GDZIE SIĘ DWÓCH BIJE.

Mówią: — Gdzie się dwóch
bije, tam trzeci korzysta—
Tak, lecz jeśli to będzie nie
idealista.
Dwóch urwisów się tłucze,
na ulicy zgraja.
Wtem idący pan jakiś bijących
rozbraja.
W różne strony pobiegli
chłopcy jak szaleni,
A pan zacny... postradał
gotówkę z kieszeni.
I, gdy myślał w rozterce nad
tragedją chwili,
To niedawni „wrogowie"
zgodnie łup dzielili.

WYBACZA.

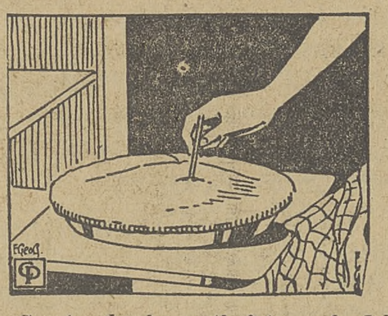
Bernard Shaw, jadąc pewnego dnia tramwajem, nastąpił jakiemuś panu na nogę. Ten odwraca się z gniewną miną, ale poznając sędziwego humorystę, mówi uprzejmie:

— Pan wybaczy, pan mi nastąpił na nogę.

— Chętnie wybaczam! — odpowiedział Shaw.

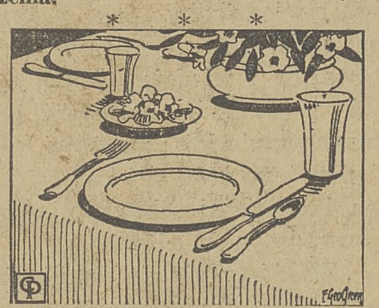
Nie wprzód niebo, ale wprzód idzie zasługa. A. M. Fredro.

RADY PRAKTYCZNE.



Czysta słomka wetknięta w środek owocowego paja, nie pozwoli aby sok wytryskał na wierzch podczas pieczenia.

* * *

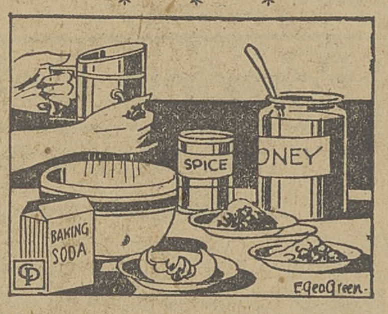


Podczas zastawiania stołu należy przedewszystkiem pamiętać, — że szklanka z wodą powinna znajdować się na prawo, tuż przy nożu, a salaterka na lewo przy widelcu.

* * *



Nie zjadajcie odkrojonego końca z bochenka chleba (przylepki), lecz ochraniajcie nim pozostałą część chleba od zeschnięcia i stwardnienia.



Piekąc ciastka miodowe należy wpierw przesiać mąkę ze solą i innemi suchemi przyprawami, a później wsypać je do już rozbitych z miodem. W końcu zawinąć w to orzechy i owoce lekko mąką przyprószone, wyrabiać ciastka i piec w średnio gorącym piecu.



Zamiast przymocowywać płótno naokoło miotły szpilkami, można użyć grubej opaski gumowej.



Jeśli wędzonkę włoży się do zimnej wody przed smażeniem, nie wypuści ona z siebie dużo tłuszczu i będzie o wiele smaczniejsza.



Duże i grube gumowe podkładki przynoszą wielką ulgę każdej gospodyni podczas kilkugodzinnego prania i prasowania.

UPIĘKSZANIE NATURALNYCH BRWI.



Naturalne brwi można przyciemniać i upiększać w sposób dwojaki. Na lewo, widzimy, prawidłowe używanie ołówka do brwi; na prawo, właściwe czernienie brwi szczoteczką.

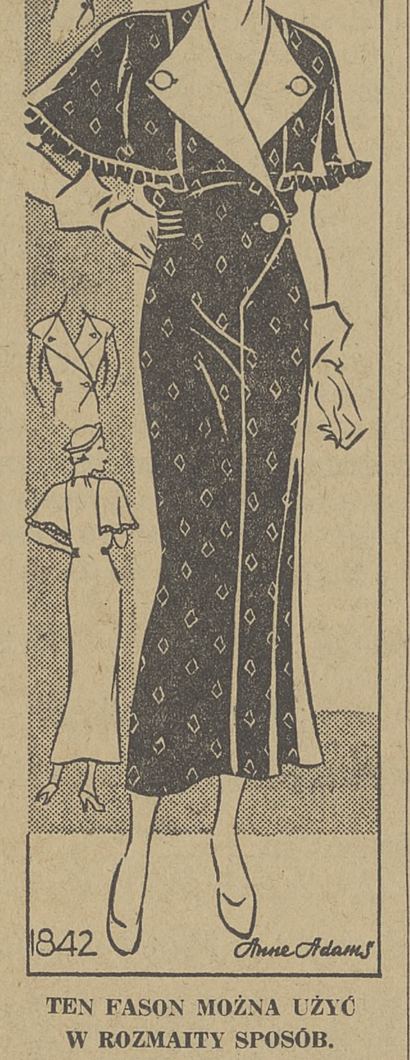
"Orle Skrzydła" Cieszyły Się Powodzeniem.

Pantomina Historji Polskiej zatytułowana „Orle Skrzydła", a odegrana przez młodzież naszą należącą do Polskiego Klubu grupującego się przy wyższej szkole Carl Schurz pod zdolnem kierownictwem i inicjatywą nauczycielki panny Wiktorji Szubczyńskej, cieszyła się zasłużonem powodzeniem. W kilkunastu malowniczych odsłonach przedstawione były niemal szczegółowe przejścia historyczne naszej ukochanej nej Ojczyzny od czasów pogańskich aż do obecnej doby kiedy Polska stała się potężnem i wielkiem państwem z dostępem do morza. Publiczność podziwiała piękne stroje, zwycięskie walki, bohaterstwo monarchów naszych, skoczne tańce polskie i melodyjne, pełne życia i werwy pieśni. Wszystko to zostało pięknie wykonane przy dźwiękach muzyki orkiestralnej.

Panna Szubczyńska przemawiając do licznie zebranej publiczności dziękowała wszystkim za tak liczne poparcie tej imprezy, przytem złożyła serdeczne podziękowanie Generalnemu Konsulowi drowi Zbyszewskiemu za przyjęcie protektoratu nad tą sztuką, a w końcu wyjaśniła zebranym wysiłki i staranne zabiegi młodzieży naszej w tym kierunku, która straciła wiele czasu w bibljotekach, aby zebrać potrzebny materjał. Samo zamiłowanie jej do języka polskiego i chęć poznania historji naszej zasługuje na uznanie i zachętę do dalszej pracy. W rezultacie tego wszystkiego przychodzimy do przekonania, że młodzież nasza potrafi dużo zrobić jeśli ma do tego dobrą chęć.

W sztuce tej wzięło udział przeszło 150 osób ubranych w bogate stroje polskie. Estrada wyglądała bardzo pięknie i imponująco gdy na estradzie ukazał się obraz odrodzonej Polski.

Zakończenie to było tak potężne i triumfalne, że budziło w widzach jaką bezgraniczną rozkosz dumą narodową. Na zakończenie wczorajszej uroczystości, która wyjaśnioną była w języku angielskim przez p. K. Szczerbowskiego, a w języku polskim przez p. W. Jakubowską, odśpiewano hymny narodowe angielski i polski. Później nastąpiła wesoła zabawa taneczna.



TEN FASON MOŻNA UŻYĆ W ROZMAITY SPOSÓB.

Anne Adams Modełko 1842.

Nabyć można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Jutro Ślub Panny Joanny Biegalskiej.

Jutro o godzinie 10ej rano odbędzie się ślub panny Joanny Marji Biegalskiej, córki znanej i poważanej rodziny pp. Stanisława i Marji Biegalskich, zamieszkałych pnr. 2314 Powell ave., z p. Bronisławem M. Stachurą. Uroczystość ślubna dokonaną zostanie w kościele św. Trójcy. Drużbować państwu młodemu będą: panna Stanisława Stachura z p. Tadeuszem Dylewskim i panna Teodozja Biegalska z p. Czesławem Stachurą.

Strój panny młodej składać się będzie z białej powłóczystej sukni krepowej, pięknego welonu, a w ręku będzie trzymała duży bukiet wspaniałych kwiatów. Druchny zaś będą ubrane w różowe suknie chiffonowe i białe słomkowe kapelusze.

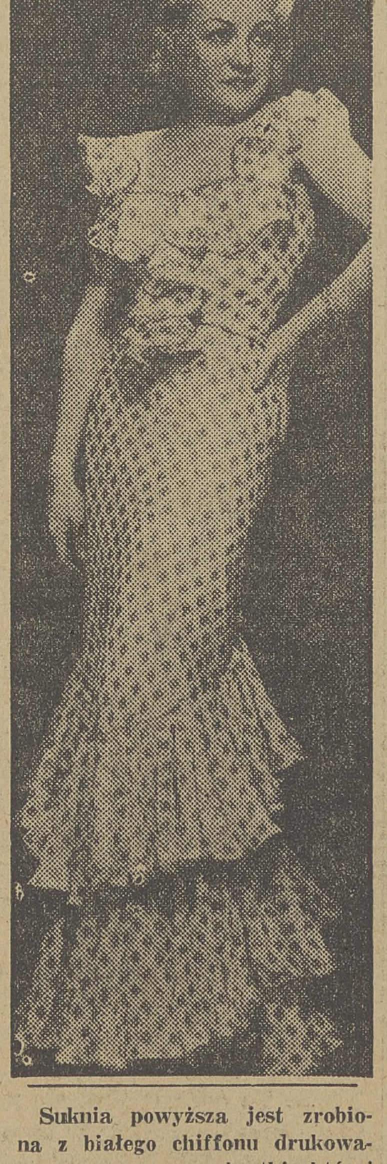
Po uroczysości kościelnej nastąpi przyjęcie w domu panny młodej w gronie ścisłego kółka familijnego.

Posiedzenie Klubu Matek.

Jutro wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Matek w bibljotece wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera, mieszczącej się p. nr. 1456 W. Division ul. Obecność wszystkich członkiń jest konieczną, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady, a urozmaiceniem posiedzenia tego będzie jak zwykle pouczający odczyt Ks. rektora Starzyńskiego, C. R. Wszystkie członkinie są więc proszone o wzięcie w posiedzeniu tem jaknajliczniejszego udziału.

Polonja jest to nazwa łacińska Polski.

Elegancka Suknia.



Suknia powyższa jest zrobiona z białego chiffonu drukowanego w czerwone kostki, której ozdobienie stanowią dwie zgrabne rufelki.

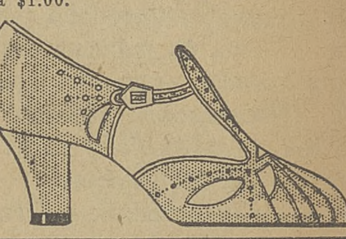
NAJNOWSZE SUKNIE.



Na lewo, flanelowa sukienka ozdobiona rufelkami; na prawo, wieczorowa suknia z białej organdyny, również pięknie rufelkami ozdobiona.

CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
Sprzedaż Nadwyżkowego Zapasu z Działu Wysyłek Pocztowych!
Każda Cena Zniżona Poniżej Kosztu na Prędkie
WYPRZĄTNIĘCIE!!
NAJLEPSZA SPOSOBNOŚĆ JAKĄ KIEDYKOLWIEK ZAOFIAROWANO W CHICAGO POSZUKIWACZOM TANIOŚCI. Dział wysyłek pocztowych wydał takie zlecenie: „Pozbądźcie się naszego NADWYŻKOWEGO ZAPASU NOWYCH WIOSENNYCH TOWARÓW NATYCHMIAST." Dla Was będzie to znaczyło niebywałe oszczędzenia, dlatego postanówcie przybyć wcześniej, by otrzymać najwyborniejsze z tych świetnych taniościowych ofert. BARDZO POWABNE HOLLYWOOD FASONY. Style, które zdobyły pochwałę świata modniarskiego dla Chicago Mail Order Outlet składu. Zauważcie — są to suknie spacerowe i sportowe. NIE DOMOWE SUKNIE. Niema wszystkich wielkości w każdym stylu, ale jest odpowiedni fason dla każdej kobiety. Są także wielkości dla korpulentnych. NIE POMIŃCIE TEJ OFERTY!
●PIQUES ●KRATKOWATE ●GINGHAMY ●PERKALE ●ORGANDYNY
●W POLKA CĘTKI ●KOMBINACJE ●NOWOŚCI ●SPORTOWE ●SPACEROWE
88¢
3-SZTUKOWY KOMPLET Beret, Rękawiczki i Suknia, za 88c
Dziewczęce Suknie
Wielkości 7 do 14. Suknie spacerowe, sportowe i do szkoły. Każda suknia prawdziwie piękną. Kupcie 2 za 88c i uszczęśliwcie swą córeczkę.
2 za 88c
Dziecięce Sukienki
3 za 88c
Wielkości dla dzieci. Pomyślcie tylko! Aż 3 takie piękne sukienki za tylko 88c
PŁASZCZE
Dla Pań i Panien
Specjalny Zapas 500 Płaszczów
Waffle tkaniny, flanele i inne materje. Specjalnie cenione na tę wielką sprzedaż. Są warte 3 i 4 razy tyle ile żądamy. $1.99
1,000 PŁASZCZÓW dla pań i panien. Z popularnych materyj. Całkowicie podszyte .... $2.99 — $4.99
KAPELUSZE.— 4,000 nowych kapeluszy. — Włączone są białe. Wart. do $1.88. 69c
KOSTJUMY KĄPIELOWE
Przygotujcie Się
MĘSKIE I CHŁOPIĘCE
Różne style z czystej wełny. Wszystkie wielkości i kolory 99c
Specjalny zapas chłopięcych ubiorów, teraz 69c
DAMSKIE. — Różne style i kolory. Wszystkie wielkości. 3 duże grupy. Wartości do $3.50. 99c i $1.49
DZIECIĘCE. — Dobre wartości dla dziewcząt. Dużo stylów do wyboru, zaraz na początku sezonu. Do wyboru po...... 69c i 99c
WIELKIE TANIOŚCIOWE SPECJALNOŚCI
10,000 JARDÓW BAWEŁNIANYCH I RAYONOWYCH MATERYJ.
Rayon i bawełna, płaska krepa, wyszywany rayon, wzorzysty rayon i rayonowa taffeta, jard 29c
EXTRA 2 JARDY 36-CALOWEJ BAWEŁNIANEJ BROADCLOTH
Równo-kolorowa i wzorzysta .... 2 jardy za 29c
DAMSKIE DOMOWE PYŻAMY.
Z trwało - kolorowych druków. Obszernie skrojone. $1 wartości. Sztuka 69c
3-SZTUKOWE KOMPLETY FIRANEK.
Z ekru voile materji, przeszywane rayonem. Razem z valance. 75c wartości. Komplet 39c
MĘSKIE I CHŁOPIĘCE PYŻAMY.
Tylko białe i niebieskie. Niekompletne wielkości .... Każde 49c
¾ Pończochy dla dzieci, para 10c
Anklets. Wielk. 1 do 6, para 10c
3,650 PAR BIAŁYCH
Trzewików
Wartości do $3.00. Te trzewiki prawdziwie oszczędzą Wam pieniędzy, "gdyż są trwalsze". Każda para stanowi taniość.
●Z T Paskiem ●Dziurkowane ●Oxfordy ●Wysokie i Kubań. Obcasy
Specjalny zapas nadebranych wielkości. — Prawdziwa taniość, para $1.00. $1.49
CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
511 SOUTH PAULINA STREET —Marshfield górna kolej i tramwaje zajeżdżają przed skład.
Skład Otwarty od 8 do 6 — w Czwartki i Soboty do 8:30 Wieczorem.





Na Korzyść Domu Starców w Avondale.

W środę, dnia 23 maja, o godzinie 6:30 wieczorem, odbędzie się tak zwany Plunkett Dinner, na korzyść tego zakładu. Uprasza się szanowną publiczność, aby jak najliczniej stawiła się i poparła ten szlachetny cel swym groszem, gdyż depresja dała się we znaki temu czysto polskiemu zakładowi bardzo dokuczliwie.

Starcy i staruszki codzień jeść muszą, prócz tego są inne wymagania, zawsze na porządku dziennym i muszą być zaspokojone. Skąd tu brać pieniądze? Siostry Franciszkanki, Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, Tow. Mężczyzn Opieki itd. z konieczności muszą ciągle się odzywać i pukać do serc ludzi dobroczynnych i miłosiernych, by spieszyli z pomocą temu zakładowi. Dom ten niema żadnych bogatych patronów, ani żadnej subwencji. — Utrzymanie jego polega tylko na ofiarach od ludzi zamożniejszych w tym przytułku, z ręcznych robótek czcigodnych Sióstr, i od ludzi poza zakładem, którzy drobnymi datkami z różnych zabaw i festywalów, go zasilają.

Niejednemu może zdaje się, że za często się puka do serc miłosiernych, ale gdy się weźmie pod uwagę względnie mały dochód z jakiegokolwiek źródła, wtedy łatwo można zrozumieć powód częstego odnoszenia się do szanownej publiczności o pomoc.

Do widzenia się zatem na obiedzie Plunkett Dinner — w środę, 23 maja, o godz. 6:30 wieczorem. — Komitet Tow. Pań Opieki nad Domem Starców w Avondale.

Polonofil oznacza przyjaciela Polaków.

Chusteczka hr. Rzewuskiego.

W czasie pobytu cara Aleksandra II. w Warszawie, znalazł się raz w apartamentach dworskich i Henryk hr. Rzewuski, autor „Pamiątek IMCi Pana Seweryna Soplicy" i „Listopada". Przez zapomnienie nie zabrał z sobą chusteczki, a gdy uczuł potrzebę oczyszczenia nosa, wziął kawałek papieru, który mu chusteczkę zastąpił.

Ujrzał to książę Gorczakow i rzekł z przekąsem:

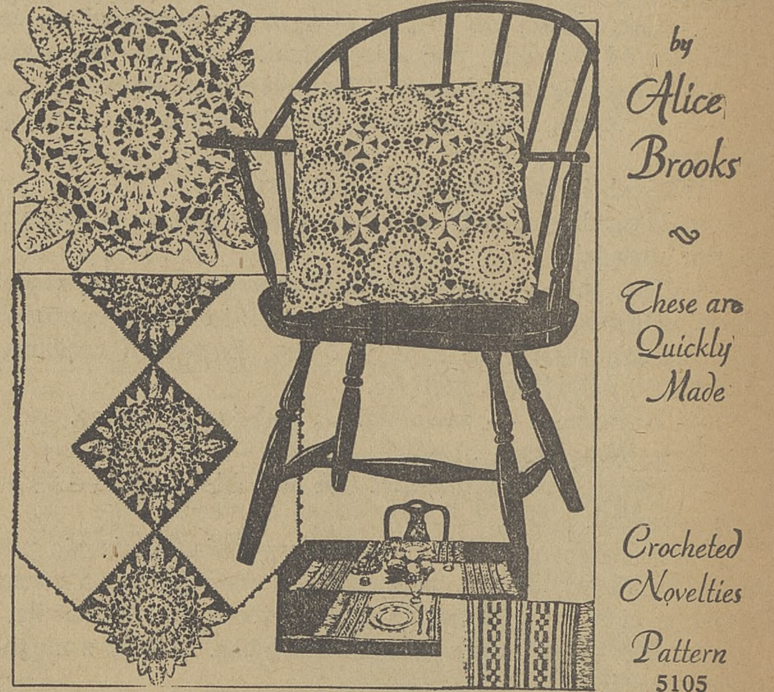
— Prawdziwie po polsku utarłeś nos panie hrabio!

Na to odciął się Rzewuski:

— A tak, rzeczywiście po po polsku, bo gdybym chciał uczynić to po moskiewsku, byłbym niezawodnie komuś z otoczenia potrzebną mi chusteczkę ukradł.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7209.
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNE ARTYKUŁY DO HEKLOWANIA.

W modełku 5105 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania artykułów jak na powyższej ilustracji, także iość materji i ilustrację ściegów Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NRA — WE DO OUR PART

Trzecia Partja La Follette'a.

Rodzina La Follette'ów postanowiła założyć nową partję polityczną w Wisconsin, podobno dlatego, że senator La Follette nie uzyskał od „rooseveltowców" poparcia. „Niudilowcy" indorsowali senatora Johnsona w Kalifornji, więc senator La Follette rozumował tak: Skoro arcydemokraci mogą indorsować zwyczajnego republikanina z Kalifornji, to niema najmniejszego powodu, dlaczego mieliby nie indorsować mnie, progresywnego republikanina w Wisconsin. W tem rozumowaniu widocznie były jakieś nieścisłości, ponieważ senator La Follette indorsacji nie dostał i oto teraz mówi, się o trzeciej partji.

Bardzo to ciekawe z punktu widzenia obywatela.

Okazuje się, że partja powstaje nie z potrzeby krajowej, ale z potrzeby osobistej tego lub innego politykiera.

Partja powinna reprezentować jakieś hasła, jakieś ideały i być daleką od interesów prywatnych. Na przykładzie z senatorem La Follettem widać, że partja to związek ludzi, ożywionych nadzieją własnych korzyści.

Właśnie pod wpływem tych nadziei polityka się wyrodziła, bo pod słowem polityka rozumie się łatwe korzyści nie zawsze uczciwie zdobywane ,a pod słowem politykier pojmujemy człowieka, który uważa politykę za źródło dochodu i możność zajęcia łatwiejszego stanowiska przodującego.

O tem, że polityka jest wielką umiejętnością i wymaga gruntownego przygotowania naukowego — o tem nikt nie myśli. Tak samo nie myśli politykier o tem, że on jest sługą obywateli, że postawiono go na urzędzie dla dobra ogółu a nie wyłącznie dla jego dobra.

Gdyby urzędnik wybrany przejął się swoją misją, gdyby pojął wyniesienie go na wysoki urząd jako dowód zaufania ze tsrony współobywateli, gdyby przez czas urzędowania myślał o interesach tych obywateli, o interesach wyborców i kraju, wtedy nigdyby nie znalazł się żaden La Follette organizujący nową partję dlatego, że go nie indorsowano.

Polska Czynnikiem Twórczym na Arenie Światowej.

Jesteśmy w przededniu sezonu genewskiego, gdy już w końcu tego miesiąca, tj. za kilka dni powróci życie do opustoszałych od dłuższego czasu sal Pałacu Ligi Narodów. W międzyczasie polityka polska ujawniła dużą i konstruktywną, jak to się teraz nazywa, aktywność.

Przedewszystkiem, na posiedzeniu prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej, delegat Polski, minister Raczyński, złożył deklarację, mającą charakter bardzo poważnego ostrzeżenia.

Polska niejednokrotnie, w czasie prac Konferencji Rozbrojeniowej wysuwała tezę, iż lepiej jest dojść do zawarcia t. zw. Małej Konwencji Rozbrojeniowej, niż chcąc osiągnąć idealne rozbrojenie, rozbić samą konferencję. Na takiem stanowisku stanęła delegacja polska od samego początku obrad.

Realizm delegacji polskiej pozyskał w następstwie innych stronników. Dziś znowu delegacja Rzeczypospolitej przywołać musi uczestników narady do realizmu, bo prace genewskie gotowe są zboczyć na manowce jeszcze bardziej niebezpieczne — zamiast konwencji rozbrojeniowej, zamiast o ograniczeniu zbrojeń, ma być mowa o prawie dozbrajania się. I znowu sformułowana wyraźnie tezą polska jest właściwie wyrazem stanowiska większości członków konferencji, ale nikt nie wysunął jej z taką dokładnością i jasnością.

Wystąpienie Polski zyskało poparcie w oświadczeniu delegata republiki szwedzkiej, ministra Sandlera i innych delegatów.

Sądzimy, że takie same poparcie prawdziwych przyjaciół Ligi Narodów zyska następny krok delegacji Rzeczypospolitej w Genewie, mianowicie, wniosek o rozszerzeniu ochrony praw mniejszości narodowych na wszystkich uczestników Ligi Narodów.

Ten, kto będzie miał przeciw temu wnioskowi zastrzeżenie, zdradzi swe nieczyste sumienie. Ten, kto będzie sabotował wniosek polski przez formalności procedury, tem samem wykaże, że obcy mu jest duch współżycia międzynarodowego i sprawiedliwości.

Wniosek polski, dobrze motywowany już wpłynął i musi stać się przedmiotem narad genewskich. Aby zapobiec wszelkiej zwłoce, delegacja polska proponuje odrazu procedurę dla załatwienia wniosku.

A więc, niechaj Zgromadzenie Ligi Narodów zwoła Specjalną Konferencję Międzynarodową dla opracowania powszechnej konwencji, chroniącej mniejszości narodowe, oraz niechaj Rada Ligi jak najszybciej tę konferencję zwołuje — niechaj nastąpi to najpóźniej w pół roku po sesji Zgromadzenia.

Ponieważ Zgromadzenie zbierze się we wrześniu, przeto już w marcu 1935 roku mogłaby być gotowa konstytucja międzynarodowa praw mniejszości na całym świecie.

Oto dwa praktyczne i twórcze posunięcia polityki polskiej w Genewie.

Ojciec Św. do Inwalidów.

Przyjmując ostatnio na audjencji trzy tysiące inwalidów wojennych, Ojciec św. w podniosłych słowach podniósł znaczenie ich ofiary, złożonej na ołtarzu spełniania obowiązków. Nie zawsze spełnianie obowiązków jest rzeczą trudną i uciążliwą. Niektóre obowiązki są nawet przyjemne, jak obowiązki rodziców, oraz obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia.

Natomiast obowiązek, który oni wypełnili należy do najcięższych, jakie można sobie wyobrazić, albowiem wymagał ofiary krwi i utraty zdrowia. Jednakże nawet wspomnienie cierpień przeżytych wywołać musi pełne chwały zadowolenie z wypełnienia obowiązku czem tak wielkiej ofiary.

Zwracając się do ślepców Papież pocieszał ich mówiąc, że najszczęśliwszym wzrokiem jest nie zmysł wzroku, lecz wzrok duchowy, a ten im pozostał, stając się nawet bardziej jeszcze wartościowym z chwilą utraty oczu. Zresztą wobec odwiecznej Prawdy iluż z nas jest zupełnie ślepych. Widzimy przecież tak mało w porównaniu z tem, czego rozumem naszym osiągnąć nie możemy! Modlić się przeto musimy o światłość, któraby oświecała każdego na ten świat przychodzącego. Mowę swą zakończył Ojciec św. udzielając głęboko wzruszony, zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

Walka z Bezrobociem w Polsce.

Akcja rządu polskiego zdążająca do złagodzenia stanu bezrobocia znalazła swój wyraz w zorganizowaniu obozów pracy, nad którymi sprawuje nadzór bezpośredni specjalnie dla tych celów powołane Stowarzyszenie Opieki Nad Niezatrudnioną Młodzieżą.

W wyniku podjętej organizacji skupiono 10,000 młodzieży w wieku od 18 do 23 lat w 60 ośrodkach, prowadzących pracę przy regulacji rzek, budowie szos oraz rzemiosł dla własnych potrzeb gospodarczych.

Ośrodki pracy rozrzucone są na terenie całej Polski oraz stale powiększający swój stan liczebny; zatrudnieni w obozach wzamian za 7-godzinny dzień pracy otrzymują całkowite wyżywienie, odzież oraz niewielką zapłatę. Specjalnie zorganizowane świetlice prowadzą pracę kulturalno-oświatową przez kursy dokształcające, bibljoteki, kina, radjo, naukę rzemiosła i sport.

Znaczenie podjętej akcji jest bardzo ważne, stanowi bowiem w dużej mierze rozwiązanie kwestji bezrobocia w Polsce, biorąc pod uwagę fakt stałego zwiększania ilości i pojemności ośrodków pracy, które w okresie zimowym koncentrować się mają w nieczynnych dzisiaj ośrodkach przemysłowych.

CZEŚĆ MARJI.

Od wieków była Polska przedmurzem Twej chwały,
Czcił Cię, kochał i wielbił polski naród cały
A Ty, jasna Panienko, Boża Rodzicielko,
A Ty, wszelkiego smutku, słodka koicielko,
Wstawiałaś się za nami, spieszyłaś z pomocą
I strzegłaś nasze dusze przed zwątpienia nocą.
W wolności i w niewoli, byłaś zawsze z nami,
Pod Twojemi się żołnierz skupiał sztandarami.
Zwyciężaliśmy — z Twojem na ustach imieniem!
Umieraliśmy — z cichem do Ciebie westchnieniem.
Bo każde polskie serce, czci Cię, Panno święta,
Każde dziecko, do Ciebie wyciąga rączęta
A każda matka, Tobie, zawierza swoje dziatki
I szuka zmiłowania u ciebie! U matki,
Co także dziecię tuli z miłością do łona
I jego życiem żyje, jego męką kona...

W Polsce, Najświętsza Panno, ci, którzy nie wierzą,
Jeszcze Twój wizerunek noszą pod odzieżą
I gdy ich dusze, w szpony swe, ujmuje troska,
To wołają do Ciebie: Ratuj, Matko Boska!
Jesteś Najświętsza Panno, łanów naszych Panią,
Serc naszych ukochaniem, ucieczką, przystanią,
Jasną gwiazdą, co wiedzie przez życia roztoki...
Gromnicą... co śmiertelne nawet jaśni mroki.
Jesteś naszą Królową!
W proch padają trony,
Lecz Twój trwa, bo był w sercach naszych wystawiony
I trwać będzie po wieki.
A z Marjackiej wieży,
Hejnał zawsze ku czci Twej ku niebu uderzy
I każde polskie serce będzie Ci świątnicą
A każda polska chata, chwały Twej strażnicą.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 15.-V.—

Wiadomość, że premjerem Polski został Leon Kozłowski, były profesor, uczony i minister, przypomina, że pochodzi on z rodziny, w której wszyscy członkowie należą do kategorji uczonych.

Premjer Kozłowski pochodzi z rodziny obywatelskiej z pod Miechowa i wszyscy jego bracia i siostry pokończyli uniwersytety i zajmują wybitne stanowiska w świecie naukowym.

Ośm czy dziewięć lat temu, bawiła w Buffalo, siostra premjera, uczona przyrodniczka, która wygłosiła szereg odczytów o przyrodzie polskiej w istniejącym wówczas w Buffalo Uniwersytecie Ludowym przy Klubie Ludowym na Broadway, róg Sweet Ave.

Panna Kozłowska wywołała olbrzymi entuzjazm swoimi doczytami, opracowanemi przystępnie z wielką znajomością przedmiotu i umiłowaniem tematu.

Ówcześni członkowie Uniwersytetu Ludowego pamiętają tę serję odczytową młodej uczonej, siostry obecnego premjera.

W parę lat potem przyjechała do Buffalo druga siostra premjera Kozłowskiego, która jednak obracała się tylko w sferach naukowych amerykańskich i wywoływała powszechne zdumienie Amerykanów swojemi wielkiemi zdolnościami.

Obie siostry premjera, aczkolwiek pochodzące z arystokracji, mogły służyć za wzór prostoty i demokracji i umiłowania pracy społecznej dla ludu polskiego.

„Trust Analfabetów".

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Znany pisarz amerykański i zawzięty wróg Polaków Konrad Bercovici, popadł w najświeższym swym artykule w zachwyt cielęcy nad możliwościami „raju ziemskiego", gdyby sprawy państw oddano w ręce analfabetów, ludzi „wolnych", innemi słowy cyganów. „Ci ludzie bez wykształcenia mają mózg niezatruty książkami" — woła Bercovici, — „a zyć nauczyli się we własnej szkole życiowej. Prostota ich życia zamieniła cyganów w nadzwyczajnych ekonomistów, którzy znaleźliby najprostszy sposób wyprowadzenia świata z obecnej stagnacji". Bercovici wzywa dalej, by świat dał tym analfabetom sposobność udowodnienia swych zdolności. Oczywiście podobne mniemanie jest mrzonką, ale słuchajmy, co autor mówi dalej:

„Umysły cyganów nie są zapełnione śmieciem zebranem z zakurzonych klas akademji, ani nie skostniały w naszych uniwersytetach. Oni (ci analfabeci) wiedzieliby jak pozbyć się nadwyżki i nadprodukcji towarów i wiedzieliby jak zawierać przyjaźń z narodami bez marnowania lat i wartości miljonów buszli zboża i kukurydzy na konferencje, które nie doprowadzają do niczego.

„Zwróćmy się do mądrości analfabetów, aby znaleść sprawiedliwość, piękno, tolerancję i zrozumienie wzajemne. Mądrość ludzka została zastępiona obecnie nauką mechaniczną" — pisze Bercovici, — „ale posługiwanie się nauką, wiedzą, bez wrodzonej mądrości jest tak rzeczą niebezpieczną, jak oddanie armji pod rozkazy dziecka."

Mamy więc projekt najnowszego „nowego ładu". Podczas gdy prezydent Roosevelt stworzył „trust mózgowy", składający się z ludzi najbardziej wykształconych, Bercovici zaleca „trust analfabetów" na doradców.

Fala Samobójstw.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo.)

Drobna notatka w gazetach podaje, iż w jednym dniu trzech Polaków buffaloskich popełniło samobójstwo. Byli bezrobotnymi.

W pismach z innych miejscowości, osobliwie z wielkich miast, pełno jest wzmianek o samobójstwach ludzi o nazwiskach polskich.

W Buffalo przedwczoraj 23 letni chłopak Polak, zastrzelił się. Wpakował lufę rewolweru w usta, pociągnął cyngiel! — I koniec!

Było to w domu siostry, u której zamieszkiwał. Siostra twierdzi, że nie może podać żadnej przyczyny, która skłoniła młodzieńca do odebrania sobie życia. Jedynie tylko był on od dwóch lat...bezrobotnym.

Inny młody Polak, lat 25, zażył trucizny. Odwieźli go do szpitala. Jeszcze żyje Był on również bezrobotny.

Inny Polak powiesił się, jeszcze inny otruł się gazem świetlnym. Osobliwych powodów tych samobójstw nie ma, ale każdy z nich był bez pracy.

Taka codzienna litanja stwierdza, że nasza bezrobotna młodzież, dochodzi już to mówią „do końca sznura."

Młode chłopaki, rwące się do pracy pożytecznej, do zdobycia stanowiska w społeczeństwie, marzący o miłości, o stworzeniu własnego domowego ogniska, widzą się opuszczonymi, bezużytecznymi pionkami, na łasce rodziców lub krewnych bez nadziei na lepsze jutro.

Taki bezrobotny znosi cierpliwie docinki i różne przykrości. Ale gdy miarka się przebierze, pali sobie w łeb z rewolweru „bez przyczyny", a jeśli nie posiada broni palnej, no, to wiesza się na postronku, lub truje, albo wdycha gaz, albo w ostateczności skacze z 20 piętra, albo z mostu do wody!

Straszne to są rezultaty depresji, tem straszniejsze, że bezrobotni widzą dokoła siebie dobrobyt nawet zbytek, do którego nie mają żadnego prawa, choćby chcieli nań zapracować.

Cóż pozostaje?

Albo samobójstwo, albo zejście na bezdroża.

Prezydent Roosevelt, chcąc ulżyć społeczeństwu, zorganizował armję leśną, do której należy około 300,000 młodych bezrobotnych chłopców!

Młodzież traci najpiękniejsze lata na zabójczej bezczynności, trosce o jutro, pełna rozgoryczenia i pretensji do całego świata, pełna buntu i zawiści!

Jacy z nich będą obywatele w przyszłości, jeśli nie popełnią samobójstwa lub nie pójdą do więzienia?

Należałoby do suplikacyj, śpiewanych w kościołach dołączyć prośbę błagalną:

„O pracę młodzieży, błagamy Cię Panie!"

A druga suplikacja do Polonji: Przyjmujcie do pracy młodzież polską bezrobotną!

Niechaj nie marnieją w bezczynności i rozpaczy.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

PRZYJEMNY LOKATOR.

— Od jutra będę winien gospodarzowi tylko połowę zaległego komornego.

— Jakeś pan to zrobił?

— Ano, wywiedziałem się przez jego służącą o wysokości i szerokości jego osoby, wykonałem coś na miarę i jutro mu poślę do mieszkania.

— Toś pan chyba krawiec?

— Nie. Jestem majstrem w fabryce trumien metalowych.

ALE NA TRON.

— Czy sądzisz, że Ottonek Habsburski dostanie się na tron? Taki niedorostek.

— A tobie się zdaje, że na trony potrzeba mądrali? Owszem, na przodownika w policji, lub na subjekta w sklepie, to tak, ale na tron...

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Ech, to farsa! Musi żonę zabrać. Masz prawo o to się upomnieć.

— Tak, ale on ma list, w którym mu zapowiadam, że go zwalniam od wszelkiej nad sobą opieki. Listy ty dyktowałaś....

— Wtedy było co innego. Warunki się zmieniły.

— A wiesz, czego on chce teraz? Żebym się u nóg jego czołgała!

Wściekłość była w głosie baronowej.

— Moja droga, za to, co ci teraz dać może, to tę scenę warto mu urządzić!

— Cha, cha! — zaśmiała się baronowa — warto, zapewne, ale ja wolę zmusić go, aby sam się zgłosił i o mnie się upominał.

Depeszę zastały istotnie w domu. Baronowa rozdarła ją, spojrzała i odetchnęła głęboko.

— Nareszcie! — zawołała, — podając ją matce.

Była lakoniczna: „Ludwik umarł."

— Żadnego wezwania, nic! Cóż on sobie myśli? — wybuchnęła radczyni.

— Mówiłam ci — to na niego wygląda. Czuje się panem teraz: będzie się drożył. Teraz się nie odezwie, czeka zaczepki, by odpłacić za te miodowe miesiące, któreś mu wyprawiła.

— Ja? Teraz znowu mnie się czepiasz. Zrobisz z niego bohatera i ofiarę!

— Pewnie, że gdyby nie ty, nie potrzebowałabym teraz obmyślać sposobów na niego. Byłabym z nim razem w San Reno i zamiast tu pleśnieć, dozimowałabym w Nizzy.

Położyła się, lecz długo zasnąć nie mogła.

— Muszę tam pojechać — myślała — muszę go zdobyć, odzyskać. Byle prędzej!

Nazajutrz rano wstała i poszła na wystawę sztuk pięknych; szukała tam Sylwestra. Jakoż prędko się zjawił i zaraz do niej zbliżył się ze słodkim uśmiechem.

— Nic nowego? — rzekła, wskazując na obrazy.

— A cóż? — odparł z miną Fauna. — Osieccy obchodzą miodowy miesiąc.

— Bardzo zakochani? — spytała wesoło.

— W angielskim rodzaju. Tres correct, mais respect.

— Nigdzie go nie widać. Musi być zazdrosna.

— Ma rację. Ptaszka łatwiej schwytać, niż utrzymać, a pokusa taka, że się jej nikt oprzeć nie zdoła...

— Przyznam się panu ,że istotnie brak mi go. Miałam słabość do niego. Zerwał, Bóg wie, dlaczego. Ci artyści są szalenie fantastyczni i drażliwi.

— Zeby on to słyszał! — pokręcił głową Sylwester.

— No, wątpię, by go teraz cokolwiek oprócz żony zajmowało — uśmiechnęła się.

— Kto to wie! Pani sama twierdzi, że artyści są fantastyczni, a on tak niedawno był szczęśliwy...

— Pan jesteś niemożliwy! — zawołała, uderzając go rękawiczką po ramieniu.

Sylwester wprost po rozmowie z nią poszedł na śniadanie do Finka.

— Będzie Osiecki? — spytał gospodarza.

— Obiecał. Ale co mi Osiecki! Wiesz, Oryż znowu pije dzień i noc, pięć rysunków niegotowych, a on niepoczytalny. To zgroza! I niema na takich kryminału! — wybuchnął Fink.

— Po co? Jest szpital! — odparł obojętnie Sylwester.

— A choćby i cmentarz. Ale niech mi robotę wykończy.

— Et, głupiś! Poproś Domontówny, niech go swym wpływem zażyje.

— Ba! Domontówna nazywa się Osiecka! Niema o czem mówić.

— To nie mów jej, ale prześlij swą prośbę przez Filipa. Trochę to im uczyni dywersji w miłosnych zachwytach.

— A wiesz co? Filip ma dobrą głowę. Jak on się prędko obejrzał, że baronowa go spłucze, gdy to dłużej potrwa! Wziął sobie kobietkę solidną i warsztat na pieniądze — teraz jest bezpieczny w razie finansowego krachu. Nie słyszałeś? Bywa już u baronowej?

— Nie i to ją dziwi.

— Widocznie. Faustanger teraz się droży z sobą, kiedy ona taka pokorna — zaśmiał się cynicznie Fink i wrócił do głównego przedmiotu swej troski.

— Bodaj się był mój Oryż w niej zakochał! Potrzebowałby na jej fantazję pieniędzy i pewnieby pracował.

— Ty bo masz słabość do niego! Znajdziesz stu ilustratorów — nie-cyganów. Jabym go się bał nawet zaczepiać.

— Ba, znaleźć — znajdę — przeciągle odparł Fink — ale tych nie opłacić. Oni nie chcą rozumieć moich ciężkich warunków. Dla nich wydawca to bóbr, którego trzeba obedrzeć ze skóry. A Oryż — przy swem brutalstwie — jest niesłychanie delikatny i niedbały na punkcie zapłaty. Inny by go wyzyskiwał; ja się nim opiekuję, no i masz rację — czuję słabość do niego.

W tej chwili Osiecki wszedł z Malickim i kilku znajomymi; rozmowa stała się ogólną.

Ale Sylwester z miną tajemniczą i poważną póty kołował przy Filipie, aż zwrócił jego uwagę.

— Co mi się pan przypatrujesz, jakbym się zmienił? — spytał żartobliwie.

— Ba, zmiana wielka! Przybyło ci powagi. Jakże żoneczka? Wszyscy ci zadroszczą.

— Ja nikomu! — odparł hardo Filip.

— Wierzę! wierzę! Ale powiedz mi, co to znaczy, że przestałeś bywać u baronowej?

Patrzał mu tak dobrodusznie w oczy, że przez chwilę Filip się zmieszał.

— Jak to nie bywam? — rzekł, ochłonąwszy. — To naturalne. Teraz nie ja bywam, ale my bywamy, więc stosuję się w tem do stosunków żony.

— Bo, widzisz, gadają o tem — szepnął poufnie Sylwester. — Ja cię bronię, a raczej ją, banoronową, od zarzutów uwłaczających. Mnie jej bardzo żal, bo ona cierpi na tem.

— Nad czem? — ostro spytał Filip, a czuł, że go dreszcz przeszedł.

— Nad twoją zmianą.

— Mówiła to panu?

— A jakże! Wspomina cię tak sympatycznie; pojąć nie może, co ci się stało. Bo i prawda! Byłeś jej narzeczonym, mąż nie chce dać rozwodu: cóż ona winna, za co ją karzesz? I jej żywot nie słodki! Wiesz przecie! Nie godzi się pogarszać jeszcze nową obmową z twojej racji. Znam zaś dobrze twoją żonę i ręczę, że byłaby mojego zdania.

Filip milczał, patrząc w ziemię. Była to pierwsza pokusa, podana w zdradnej formie szlachetności. Oburzył się w pierwszej chwili, odczuł ból, potem przypomniał sobie rozkosz, potem zaczął z sobą się certować: czego ma pilnować, swojego obowiązku honoru, czy swojego obowiązku uczciwości?

I powoli jego chęci zaczęły się chylić ku temu dziwnemu honorowi, który nakazuje oszczędzać opinję kochanki, a pozwala oszukiwać żonę.

Odzyskał zupełnie panowanie nad sobą i rzekł ze swobodą światowca:

— Postaram się przekonać panią baronową, że jeślim ją uraził, to tylko niechcący.

— To dobrze. Tak się należy! — potakiwał Sylwester, zupełnie przekonany, że w sprawie tej odegrał zaszczytną rolę.

Magda dnia tego wybrała się do Zaklickich, a po powrocie nie zastała Filipa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

O CZOSNKU I O KURACJACH CZOSNKOWYCH.

I. Makuszyński, profesor farmakognozji U. S. B.

Jedną z najdawniejszych przypraw pokarmowych ludzkości jest czosnek ogrodowy. Do najczęściej hodowanych w ogrodach „botanicznych kuzynów" czosnku należą: cebula, por, trybulka, szalotka i rokambuł. Wszystkie gatunki posiadają przenikliwy, charakerystyczny (t. z. czosnkowy albo cebulowy) zapach, który zależy od obecności w tych roślinach swoistego olejku eterycznego. Olejki czosnkowe posiadają niezmiernie przenikliwy zapach, wyczuwalny nawet przy rozcieńczeniu 1:1,000,000. W nieuszkodzonej komórce czosnku lub cebuli olejku tego niema w stanie wolnym, lecz znajduje się on w postaci jakichś bezwonnych połączeń. Dlatego nieuszkodzona główka czosnku lub cebuli jest bezwonna i dopiero przy rozcięciu lub zmiażdżeniu i utleniającem działaniu powietrza wydziela się charakterystyczny ostry zapach. Rozpad i utlenianie odbywa się pod wpływem osobliwego fermentu. Ferment ów może być zabity przy pomocy wysokiej temperatury. Dlatego upieczony lub ugotowany w całości czosnek, por lub cebula nie wydzielają nawet po rozcięciu ostrego zapachu i można je spożywać w większych ilościach bez obawy wydzielania wokół siebie „czosnkowej atmosfery". Świeży czosnek lub cebula posiadają tak wybitne działanie drażniące, że po przyłożeniu na skórę mogą wywołać silne zaczerwienienie a nawet pęcherze, po upieczeniu zaś są zupełnie łagodnym środkiem, stosowanym do gojenia strupów, wrzodzianek i zmiękczania odcisków.

* * *

Czosnek i pokrewne mu gatunki używane są od tysiącleci jako przyprawy i używki dietetyczne, zwłaszcza przy trudnostrawnych pokarmach białkowych zwierzęcego pochodzenia (mięso, ryby, sery). Ludy południowe (mieszkańcy krajów śródziemnomorskich) wykazują większe zapotrzebowanie czosnku niż ludy północy. Masowo jadano te przyprawy w starożytnym Egipcie i Grecji. — W starożytnym Rzymie najpospolitszem pożywieniem żołnierzy było t. z. „moretum", sporządzane z utartego czosnku z octem, oliwą i orzechami. — Od rzymskich legjonistów przejęli tę potrawę Gallowie oraz Iberowie i doychczas można spotkać ten specjał u mieszkańców Gaskonji oraz Prowansalji pod nazwą „aillee" (od ail — czosnek). Słynny pisarz francuski J. Huysmans (1848—1907) nazywa pogardliwie południowców francuskich „przeżuwaczami czosnku", podobnie, jak pisarz rzymski Horacy nazywał Greków.

Zapach czosnkowy w ciągu wielu godzin po zjedzeniu go wydziela się z oddechem przez płuca, z potem przez skórę i z moczem przez nerki, dzięki czemu taki zjadacz cebuli lub czosnku staje się nieznośnym dla otoczenia. Wykwintniejsze sfery w starożytnym Rzymie w celu zasmakowania zapachu czosnku spożywały go razem ze świeżą nacią pietruszki lub selerów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do Wiadomości Akcjonarjuszy Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Spółek Zarobkowych odbyło się w Poznaniu w dniu 27 kwietnia, 1934 roku. Według ogłoszenia w Kurjerze Poznańskim, z dnia 29 kwietnia, br., bilans zamyka się po obu stronach sumą 163,766,942.15 złotych, wobec 18,547,993 złotych w roku poprzednim; w rezultacie bilans zamyka się nadwyżką 88,140.03 zł., którą uchwalono przenieść na rok następny.

Wobec powyższego za rok ubiegły obrachunkowy 1933 dywidenda nie została uchwalona, a zatem kupony za rok 1933 nie przedstawiają realnej wartości.

A więc już trzeci raz z rzędu z powodu niedoborów, nie została wypłacona akcjonarjuszom skromna dywidenda, jakkolwiek w tym okresie prowadzony jest kosztowny proces i bardzo poważne sumy pochłaniać musi utrzymanie czterech kosztownych adwokatów w osobach pp. Cichowicza, dr. Kręglewskiego i Osmólskiego w Poznaniu, oraz Chełmińskiego w Warszawie, w celu zwalczania słusznych żądań poszkodowanej Polonji amerykańskiej.

Wiadomo z poprzednich podań, że dotychczasowe nieprzychylne Polonji amerykańskiej władze Banku Związku, nie decydują od chwili przyjęcia przez ministerstwo skarbu wszystkich uprzywilejowanych akcyj serji A i stania się de facto decydujący i „największym akcjonarjuszem."

Z obowiązku podajemy, że podczas walnego zebrania zaszedł incydent, najmniej oczekiwany przez lojalną Polonję amerykańską.

Przy końcu walnego zebrania odbył się na propozycję władz banku ponowny wybór ustępujących członków Rady Nadzorczej, z dodaniem do tej liczby, na propozycję przedstawiciela największego akcjonarjusza, jednego jeszcze członka do Rady Nadzorczej. I tu zabiera głos jeden z nielicznych — jak zwykle — drobnych prywatnych akcjonarjuszy, twierdząc, że lepiej wyglądać będzie gdy nominacja członków Rady Nadzorczej wyjdzie z łona samego walnego zebrania.

Na zapytanie tegoż samego akcjonarjusza czy liczba kandydatów jest ograniczona statutem, odpowiedział prezes R. N., że „NIE". Wtedy ten akcjonarjusz proponując do wyboru desygnowanych przez miarodajnych panów 6-ciu kandydatów, dodał jako siódmego kandydata nazwisko pełnomocnika amerykańskich akcjonarjuszów ks. B. Dembińskiego. Zaznaczyć należy, że zarówno nasz pełnomocnik jak i jego adwokat oddali kartki „in blanco".

Formalnie więc, jak przyznano, został wybrany pełnomocnik ameryk. acjon. członkiem Rady Nadzorczej. Wówczas nastąpiła ożywiona dyskusja prowadząca do unieważnienia wyboru, proponując powtórne przeprowadzenie. Gdy to się nie udało, notarjusz zaproponował nowe skuteczne cięcie, a mianowicie że do ważnego wyboru członków R. N. potrzebna jest koniecznie zgoda największego akcjonarjusza. W osobnem głosowaniu natomiast przedstawiciel największego akcjonarjusza, ulegając prawdopodobnie poważnym wpływom, wyraził zgodę 6-ciu wybranym przez walne zebranie, a przedstawicielowi amerykańskiej Polonji tej zgody odmówił.

Zgodnie naszego komunikatu podanego przy końcu marca 1933 roku, sprawa pretensyj amerykańskich akcjonarjuszy rozpatrywaną była przez Sąd Najwyższy w Warszawie i po gruntownem zbadaniu podłoża sprawy, w wyroku swym z dnia 13 kwietnia 1934 roku C. III. 166—33, z podanych przyczyn na zasadzie par. 567, 565 u. p. c. Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 31 grudnia 1932 roku uchyla i sprawę celem ponownego jej rozpoznania o rozstrzygnięcia z uwzględnieniem kosztów postępowania rewizyjnego temuż Sądowi Apelacyjnemu przekazuje.

Lojalna Polonja amerykańska przez swych przedstawicieli nadal podejmuje starania nad doprowadzeniem do sprawiedliwego ugodowego załatwienia słusznych pretensyj przez uznanie przedstawionych skromnych postulatów Komitetu Centralnego, wpływających dodatnio na korzyść instytucji.

W Chicago, Ill., dnia 16go maja, 1934 roku.

Komitet Centralny w Chicago,
Dr. W. W. Nowicki, sekr.,
2891 Milwaukee ave.

Domy Po $35 Na Miesiąc Planowane Dla Robotników.

Washington, 21. maja. Henry I. Harriman, prezes Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych, prorokuje na niedaleką przyszłość, tanie, nowoczesne domy mieszkalne, budowane ze standaryzowanych części, ale nie jednostajne w wyglądzie.

Harriman wystąpił ze swoją przepowiednią na przesłuchach przed senacką komisją bankową w sprawie 300-miljonowego bilu mieszkaniowego.

Zdaniem Harrimana, robotnicy w niedalekiej przyszłości będą mogli mieszkać w ładnych, nowoczesnych domach za $35 na miesiąc.

Za przeprowadzeniem bilu przemawiał również John R. Fuzgard z Evanston, Ill., wiceprezes National Ass'n. for Better Housing.

TRZY ŻYCZENIA.

Spytał raz ktoś bawarczyka, jakieby miał trzy życzenia, gdyby wiedział, że się spełnią. Ten odparł:

— Naprzód chciałbym mieć tyle piwa, ilebym mógł wypić.

— A drugie życzenie?

— Chciałbym mieć tyle wołowiny, ilebym tylko mógł zjeść.

— No a trzecie życzenie?

— Trzecie? Chciałbym jeszcze kufel piwa.

THE TUTTS By Crawford Young



ZA CELNE STRZELANIE ZDOBYLI NAGRODY.



Studenci szkoły Lane Technical zdobyli nagrody za celne strzelanie do tarczy. Medale rozdano w Seward parku. Major Franciszek L. Beals dokonał wręczenia nagród. Z lewej ku prawej stronie na rycinie są: Robert Darling, Stanisław Szura, Jakób Lombard i Jakób Oswald. Są to studenci należący do oddziału wojskowego w szkołach wyższych.

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY CIAŁKA SZKLISTEGO.

Ciałko szkliste wypełnia tylny odcinek oka, utrzymuje w miejscu siatkówkę i podpiera soczewkę. — Ma ono wygląd przejrzystej galarety, jednak badanie drobnowidzowe wykazuje, że posiada ono budowę tkanki, złożonej z cieniutkiej, otaczającej ciałko — szklistej błony i delikatnej siateczki, którą zawiera galaretowa istota ciałka. — U płodu ciałko szkliste jest mętne wskutek masy komórek i prócz tego zawiera naczynia krwionośne. U osobników dorosłych ciałko szkliste zawiera tylko nie wielką ilość komórek na obwodzie i wcale nie ma naczyń krwionośnych. Odżywia się ciałko szkliste przesączem wydzieliną ciałka rzęskowego. Dość często osoby nerwowe skarżą się na dostrzeganie łańcuszków, ułożonych z jasnych punkcików, a czasem i ciałek, przypominających wyglądem kometę. Objawy te zazwyczaj są wywołane rzucaniem na siatkówkę cieniu od niedokładnie przeźroczystych komórek ciałka szklistego, **jakie każde oko posiada, jako pozostałość okresu płodowego.** Ruchy okiem wywołują podrzucanie tych ciałek, które następnie powoli opadają. By uwidocznić te męty, wystarczy popatrzeć na jasne niebo, albo na białą ścianę po przez krążek stenopiczny. Często zauważyć można te męty w polu widzenia drobnowidza, szczególnie przy znaczniejszych powiększeniach i bywały przypadki, kiedy te męty własnego oka brane były przez badaczów za twory ruchome w badanych przedmiotach.



Każde oko posiada te drobniutkie męty, ale nie wszyscy obeznani są z niemi. Wydatniej widać je w oczach **krótkowidzących i wówczas często męty te zwiększają się, szczególnie w następstwie cierpienia ogólnego, lub ciężkiej pracy.** Jednak dopóty dopóki okulista, stosując miernik nie jest wstanie dostrzec tych mętów **stan badanego oka uważać można za normalny. Dostrzegalność mętów przy badaniu miernikiem dowodzi bezprzecznie istnienia cierpienia.**

Zmętnienie ciałka szklistego, widziane miernikiem zazwyczaj zależą: pierwsze: **od wycieków zapalnych z naczyniówki lub ciałka rzęskowego;** — drugie, **od wybroczyn krwawych z siatkówki lub naczyniówki;** trzecie, **od ciałka obcego w oku. Przy każdem zapaleniu naczyniówki ciałka rzęskowego, wydziela się wysięk mętny z tkanek, a ponieważ ciecz wodnista, wypływając z ciała rzęskowego przechodzi przez ciałko szliste, nic więc dziwnego, że zmętnienie z tego płynu wpływa na zmętnienie ciałka szklistego.** — Męty te znacznie upośledzają wzrok, przytem trwają długo wskutek tego, że wchłanianie w ciałku szlistem odbywa się bardzo powoli. **Leczenie przyczynowe.** Poza tem wchłanianie mętów w ciałku szklistem przyspieszyć można, dając choremu do picia znacznej ilości płynów, oraz zalecając przetwory jodowe: można przy tem stosować wstrzykiwania podspojówkowe rozczynem soli kuchennej.

Wybroczyny do ciałka szklistego mogą być wywołane **zranieniami i urazami oka, mogą też zależeć od cierpień błonicznych przy zapaleniu naczyniówki, krótkowzroczności i stwardnienia naczyń tętniczych.** Czasem wybroczyny krwawe do ciałka szklistego występują jako objaw miesiączkowania zastępczego czasem, u osób młodych występują obok innych **krwawień chorobliwych.** Niewielkie wybroczyny wsiąkają powoli, wybroczyny większe powodują często rozrost tkanki bliznowatej w ciałku szklistem i rozrostowe zapalenie siatkówki, **znaczne wybroczyny mogą spowodować skurczenie się i zanik gałki ocznej.**

Z wysiękiem ciałko szkliste staje się bardziej płynne i nieraz odkładają się w niem ciałka krysztaliczne. Złogi te dają przy umiarkowaniu osobliwy obraz świetnego złotego dżdżu, obraz ten spowodowany jest odblaskami światła w poruszających się krysztalikach cholestryny. — Ostrość wzroku bywa najczęściej mało upośledzona i stan ten może czasem dotyczyć **tylko jednego oka.**

Rzadko spotykamy też w ciałku szklistem pasorzyty, jak witkowca, lub bąblowca.

NA DWORZE BRYTYJSKIM.



W dniach 15 i 16 maja, zostały przedstawione Amerykanki z towarzystwa na królewskim dworze brytyjskim przez panią Bingham, ambasadorową amerykańską. Do tych szczęśliwych należą, niżej na lewo, pani Breckinridge Long z Washingtonu i jej córka Christina Long; na lewo u góry, Faith Whitney z New Yorku; na prawo, Helen Doherty, z New Yorku

NA WOLNĄ CHWILĘ.

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Wzajemna grzeczność uprzyjemnia i uszlachetnia ludzkie pożycie.

* * *

Chwilowej i mijającej urodzie nie należy nierozważnie powierzać całej swej przyszłości.

* * *

Piękność zubożała łatwiej kochanka niż męża sobie znajdzie.

* * *

Łatwość rumienienia się oznacza delikatną wrażliwość.

* * *

Hipokryzję wewnętrzną pokrywa się hipokryzją zewnętrzną.

* * *

Ciężko pracujący zwykle jest rzetelnym człowiekiem.

* * *

Nadmierny wzrost zdolności produkcyjnej przewyższa zdolności zapotrzebowania.

* * *

W postępowaniach międzynarodowych, zdaje się, że siła jest rozjemcą wszystkiego.

* * *

Chrystjanom nie przystoi ani egoizm kapitalistów, ani egoizm wywołujący walkę klas.

* * *

Władza uzurpuje sobie coraz śmielej większy zakres kompetencji mieszania się w życie prywatne jednostki.

* * *

Na chorobę wpływają zewnętrzne chorobotwórcze czynniki względnie w miarę braku odporności oraz zachodzących różnic we wrodzonych właściwościach organizmu człowieka.

* * *

Srebrny włos jest ozdobą wieku sędziwego i zwiastunem zbliżania się do kresu.

* * *

Po wyczerpującej pracy wypoczynek staje się miłym, bo jest słusznie zasłużonym.

* * *

Dawniej słowo „bank" przywodziło zaraz na myśl pieniądz, dziś niestety często tylko przykre wspomnienia.

* * *

Zdaje się jakoby opary wojny światowej przestały już cuchnąć.

* * *

U symbolicznego grobu żołnierza „nieznanego" apoteozuje się go składaniem mu hołdowniczych wieńców za jego poświęcenie się za swój naród.

* * *

Jest to sztuka nad sztukami, sobie zawsze być panami.

* * *

Nie należy po całonocnym wypoczynku, cały ranek wciąż tylko marzyć o spoczynku.

KATASTROFA LOTNICZA.

Grudziądz. — Około godziny 4tej po południu z lotniska szkoły lotniczej strzelania i bombardowania w Grudziądzu wystartowali na aparacie systemu „Potez" do lotu służbowego instruktor chor.-pil. Jurek i obserwator-kpt. Stanisław Pokorny.

Po godzinie lotu, gdy aparat znajdował się w okolicy Nowego, wskutek defektu silnika zaczął gwałtownie obniżać się i wpadł do Wisły. Chor. Jurek tuż nad wodą zdołał wyskoczyć z samolotu do wody i dopłynąć do brzegu. Kpt. Pokorny wypadł z aparatu i utonął w nurtach rzeki. Zwłok jego nie zdołano dotychczas odnaleźć. Samolot wydobyto.

Podłość przed człekiem czoło w prochu tarza,
Cnota dla Boga ludziom się uniża.
I. Hołowiński.

53 NOWENN

Do Najśw. Marji Panny, na wszystkie święta uroczyste kościelne i w miejscach świętych, w oprawie. Cena

50c

Do nabycia w biurze

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ULICA
Chicago, Illinois.

LEKARZE POLSCY

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE. róg Division ul. Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej prócz środy wieczór. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE. WADY CERY I SKÓRY.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu. Od 6:30 do 8 wieczorem. Tel. Brunswick 2486-2487

DR. BRONISŁAW J. MIX Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE. Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz. Tel. Brunswick 2422

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
OFIS: 986 Milwaukee Av. w Domu Zjednoczenia. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. BRUNSWICK 2770. Godz. o 11 rano.
Telefon rezydencji Brunswick 4376

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano } LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedzielę rano od 10 do 12.
Telefon Armitage 6145

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

Dr. Jan P. Wojtalewicz LEKARZ I CHIRURG
Ofis. 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli. W soboty tylko od 1 do 5 po południu.
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

Samica muchy mięsnej składa do 200 jaj, z których po paru tygodniach wylęgają się młode muchy.

FRANCUSKI SPECJALISTA **J. W. BEAUDETTE, M. D.**
GODZINY: od 1 do 4 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem.
Przeszło 20 lat na tym narożniku.
LEKARZ I CHIRURG
Specjalizuje w chorobach skóry, krwi, kiszki odchodowej, moczu, chronicznych i wenerycznych.
OFIS: 1800 SOUTH ASHLAND AVE., TELEFON CANAL 0464

Bankiet i Bal na Cześć Polskich Bokserów Zapowiada Się Wspaniale.

Bankiet i bal na cześć Polskiej Drużyny Bokserskiej i amerykańskiej Drużyny Złotych Rękawic, zapowiada się nadzwyczaj dobrze. Urządzony w samem centrum życia amerykańskiego przez polskich studentów Uniwersytetu De Paul, przy kooperacji Stow. Polskich Studentów, posiada on piętno nietylko świetnej afery, ale zarazem będzie doskonałym środkiem propagandy.

Komitet wykonawczy oznajmia, iż do tej pory przeszło 400 biletów jest rozsprzedanych, przeto ci, którzy życzą sobie wziąć udział w tej imprezie, powinni jak najprędzej zamawiać bilety.

Dalej komitet oznajmia, iż między wybitniejszymi osobistościami, które przybędą, są: mayor Edward J. Kelly, Clayton F. Smith, Robert F. Sweitzer, klerk powiatowy, Emmet Whealan, prezes Rady Powiatowej, Adam F. Bloch, klerk sądu najwyższego, F. S. Świetlik, cenzor Z. N. P. i dziekan Uniw. Marquette; aldermani i komitymani z Chicago i okolicy; Avery Brundage, prezes A. A. U., pp. Charles M. Dewey, pp. Chauncey McCormick, p. Vincent Bendix, przedstawiciele Z. N. P., Z. P. R. K., Związku Polek, uniwersytetów miejskich i okolicznych, prof. dr. Corcoran, prezydent Uniw. DePaul, dr. Sampoliński z Uniw. Loyola. Fakultet z Uniw Loyola będzie miał reprezentację ze wszystkich departamentów; również będą obecni dr. Moorehead, dziekan Uniw. Loyola, przedstawiciele Stow. Przyjaciół Polski i przedstawiciele Międzyorganizacyjnego Komitetu, Księży Polskich i prasy. F. Zintak, klerk sądu wyższego, będzie mistrzem toastów.

Komitet gwarantuje, — iż przyjęcie oficjalne będzie nadzwyczaj krótkie, poczem będzie można się zabawić przy muzyce Jordana, aż do godziny 1-ej w nocy.

W czwartek, 24 maja, znajdzie się dużo ludzi, których komitet nie będzie mógł pomieścić, gdyż Grand Ballroom w Medinah Athletic klubie, może tylko pamieścić tysiąc osób. Komitet jeszcze przyjmuje rezerwacje i jeżeli ci, którzy życzą sobie wziąć udział w tej imprezie, natychmiast zaangażują dla siebie i przyjaciół stół przez nadesłanie pocztą rezerwacji do kwatery komitetu na adres: Komitet Wykonawczy, Room 200, 64 E. Lake St.

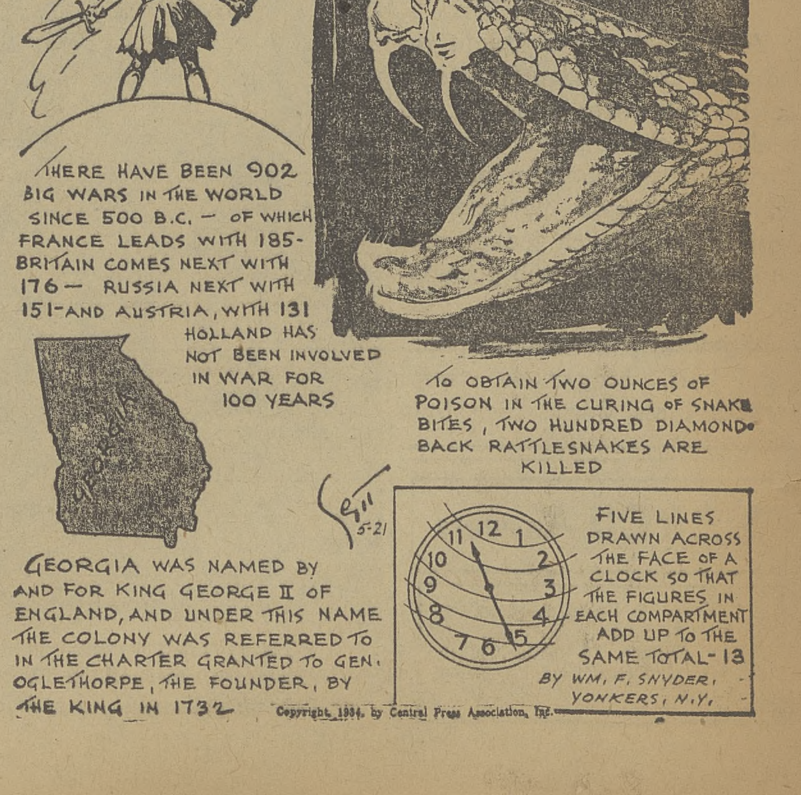
— We Francji pewno zacznie się prześladowanie masonerji...

— Co wy powiadacie? Uj, to niedobrze jest.

— Dlaczego? Co was to obchodzi?

— Jakto co obchodzi? Tam mieszka mój cioteczny szwagier, Icek Mason, z żoną i pięciorgiem małych Masonów.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Pożar Szalał Przez 30 Godzin.

(Dokończenie ze stronicy 1-ej.)

torzy donosili, że widzieli dym aż w South Bend, 95 mil na południowy wschód.

Olbrzymie tłumy, ściągnięte przez tę kolumnę dymu, pobiegły na scenę pożaru. Scisk był tak wielki, że komisarz policji Allman wysłał 25 kapitanów policji i 300 patrolowych.

Pożar tworzy nowe zajęcia.

Nakreślony już wielki program odbudowy uczynił widocznem, że pożar miał — przy olbrzymich szkodach — także dobrą stronę, bo stworzył zatrudnienie dla cieśli, murarzy i wielu innych klas robotników jak i potrzebujących także roboty klasy białokołnierzowców, jak architekci, inżynierzy i miernicy.

Co do możliwości, że stracą na jakiś czas pracę ci, co pracowali w zniszczonych budynkach, to szybko stało się jasnem, że prawie każda firma czyni tymczasowe zabiegi, aby prowadzić interesy bez przerwy. W wielu wypadkach, potrzeba sporządzenia nowych rekordów będzie wymagała wszystkich obecnych sił biurowych i nawet dobranie dodatkowych.

Przyczyna pożaru.

Przyczyny pożaru nie ustalono, ale przeważa opinja, że rzucona niedbale zapałka była odpowiedzialna za katastrofę, jakkolwiek marszałek Corrigan powiedział, że mogło to być samozapalenie się.

Komisarz Seyferlich wydał oświadczenie proszące publiczność o pilne starania zapobiegania pożarom podczas obecnej suszy. Powiedział on, że sobotni pożar udowodnił, że Chicago posiada działającą sprawnie i szybko straż ogniową i może być spokojne, iż nie grozi mu żadne większe niebezpieczeństwo pożaru.

Straż ogniowa straciła w pożarze cztery auta pożarne, dwa troki i 10,000 stóp węża gumowego. Ten ekwipunek zastąpiono już innym, który był w naprawie.

Fakt, że od więcej niż sześciu tygodni nie było właściwie żadnego deszczu, przyczynił się do rozszerzenia się pożaru, bo suche jak hubka domy zapalały się z niemal eksplodującą siłą.

Jedną rzecz postanowiono wczoraj: mianowicie, że spalone drewniane budynki nie będą odbudowane z drzewa. W miejsce będą wzniesione budynki z cegły i konkretu.

Pięć Miljonów Ubezpieczenia Wypłacą Kompanje.

Doychczasowe obliczenia pokazują, że przeszło sto najrozmaitszych kompanij ubezpieczeniowych wypłaci przeszło pięć miljonów dolarów na pokrycie strat, jakie wyrządził olbrzymi pożar w sobotę po południu. — Straty są jednak daleko większe. Obliczają je bowiem na 10 miljonów dolarów, czyli że wobec tego tylko połowa strat zostanie pokryta.

Od czasu wielkiego pożaru w r. 1871, pompanje ubezpieczenione nie doznały tak wielkich strat na raz, jak obecna.

Największe straty majątkowe ponosi The Union Stock Yards Co. Straty tej kompanji obliczają na sumę między pięć a sześć miljonów dolarów, zabezpieczonych do wysokości 80 procen.

Zapobiegawcze Kroki Przeciw Tyfusowi.

Miejski wydział zdrowia przedsięwziął wszystkie środki zapobiegawcze przeciwko ewentualnemu wybuchowi epidemji tyfusu jako skutek sobotniego olbrzymiego pożaru. Pod wpływem bowiem gorąca, pękania murów i burzenia gmachów naruszona została kanalizacja. — Również zostały uszkodzone rury wodociągowe, — a przynajmniej jest obawa, że mogły być uszkodzone, więc ścieki łatwo mogły się dostać do rur wodociągowych. Dr. Bundensen zalecił więc sypać do wody więcej chlorku jak zwykle aż do czasu ukończenia inspekcji tak co do rur wodociągowych jak i co do kanalizacji.

Uszkodzenie rur wodociągowych i kanalizacji mogło nastąpić bardzo łatwo jeszcze wskutek i tej okoliczności, że na terenie pożaru wybuchały zbiorniki z gazoliną, z oliwą i mierniki gazowe.

1,100 Pokaleczonych i Poparzonych.

Zaimprowizowane stacje ratunkowe Czerwonego Krzyża udzieliły pierwszej pomocy 1,100 osobom pokaleczonym lub poparzonym w sobotnim pożarze rzezalń. 400 osób posłano do szpitali, w których jednak stosunkowo niewiele osób pozostało.

Najciężej pokaleczeni i poparzeni byli, oczywiście, sami strażacy, ale wśród nich było tak wielkie poświęcenie, że wracali do pracy ratunkowej z obandażowanemi rękami i twarzami.

2,200 strażaków walczyło w sobotę ze strasznym żywiołem. Cała straż miejska została zmobilizowana na terenie rzezalń i reszta miasta została prawie bez opieki. Mimo to miasto musiało wzywać pomocy straży z okolicznych miast i miasteczek.

Bank Stock Yards Będzie Dzisiaj Otwarty.

W pożarze znalazł się również The Stock National Bank. Prezes banku p. David H. Reimers, oznajmił jednak, że działalność banku zostanie wznowiona dzisiaj, oczywiście w innem miejscu, aż do oczyszczenia i uporządkowania budynku po pożarze.

Do reperacji już przystąpiono. Dwa inne banki, mianowicie The Driwers National Bank i Drowers Trust and Savings Bank będą funkcjonowały w budynku bankowym przy Ashland i 47ej ulicy.

W SPRAWIE BANKÓW

Drovers National i Drovers Trust and Savings.

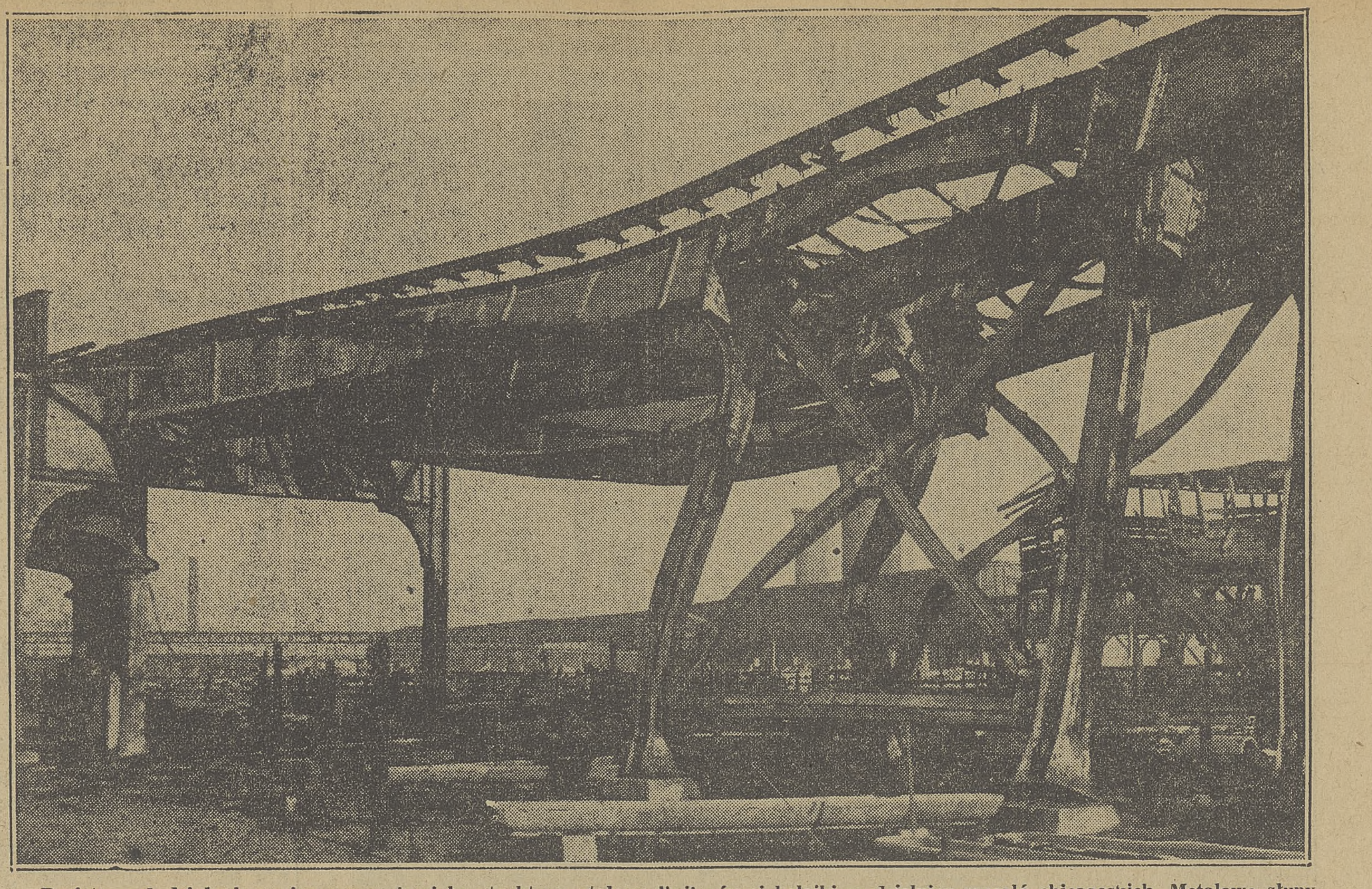
Banki Drovers National i Drovers Trust and Savings, są otwarte dzisiaj w budynku bankowym przy narożniku S. Ashland ave. i ul. 47-ej, gdzie tymczasowe kwatery zostały założone.

Trzeźwość a miara, to są najwierniejsi stróże zdrowia naszego. Jan Kochanowski.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Actress. 3. True. 4. True. 5. True. 6. False. Adverb. 7. False. High official. 8. False. Lost. 9. True. 10. True.

OGIEŃ NICZEGO NIE OSZCZĘDZIŁ.



Pogięta pod działaniem niszczącego żywiołu struktura stalowa linji górnej kolejki w dzielnicy rzezalń chicagoskich. Metalowe słupy i szyny były rozgrzane do białości. (Klisza Herald-Exam.)

Z KANTOWA

W tym tygodniu przypadają suche dni,ć mianowicie, we środę, piątek i w sobotę.

*

Na przyszłą niedzielę, Trzeci Zakon św. Franciszka ma swe posiedzenie zaraz po nabożeństwie majowem i również otrzyma swą Absolucję generalną.

*

We środę, dnia 23go maja Starszy Chór św. Jana Kantego urządza zabawę majową w sali parafjalnej. Komitet zabawy zaprasza wszystkich sympatyków zabawy i tańca. Muzyka doborowa i dużo niespodzianek. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Bractwo Dziewic Serca Marji odbędzie we środę zaraz po nabożeństwie swe posiedzenie.

*

Harcerki „Białego Orła" pod kierownicwem Heleny Marcinkiewicz urządziły nadzwyczaj miłe przedstawienie dla dzieci szkolnych. Program był następujący: 1. Muzyka przez cały program była dostarczona przez Beatrycję Caryńską i Lorettę Kupczyk; 2. Pieśń na cześć Matki Boga, 3. Mother i Child, 4. Umbrella Dance, 5. Cradle Song, 6. W dzień Matki, 7. Ceremonja Praw Harcerek, 8. Balet, 9. A letter to Pat in America, 10. Troop Birhday, 11. High Speed Love, 12. Krakowiak, 13. Śpiew Dzień Matek. Harcerkami zawsze sumiennie zajmują się panny Helena Marcinkiewicz i Florentyna Zmuda.

*

Harcerki „Białego Orła" mają swe posiedzenie w piątek wieczorem o godz. 8ej z wykłej sali posiedzeń.

*

Dzień 20go maja długo pozostanie w pamięci Kantowian i ich przyjaciół. Goście z Polski wielce byli zadowoleni i uradowani. Proboszcz i komitet parafjalny chce tą drogą wynurzyć głęboką podziękę panom: Aleksandrowi Sobocie i Dr. Janowi Lissowi, również całemu komietowi wykonawczemu za postaranie się, że drużyna bokserska z Polski była obecna na nabożeństwie w kościele św. Jana Kantego.

*

Piknik parafjalny, który się odbędzie dnia 12go czerwca w ogrodzie Kolze Electric Park, budzi wielkie zainteresowanie. Wielu parafjan wybiera się już z poczucia obowiązku, a przyjaciele z racji przywiązania i okazania swej miłości dla Kantowa, gromadnie się wybierają. Cały dochód z pikniku obrócony będzie na potrzeby parafji.

*

Na przyszłą niedzielę t. j. 27 maja Klub Polsko-amerykańskich Obywateli obchodzi swe 10-lecie istnienia. Z okazji tej Msza św. na ich intencję będzie odprawiona w kościele św. Jana Kantego o godzinie 10ej. Prezesem tejże organizacji jest wiarus p. Józef Smołka, a sekretarzem młody a energiczny młodzieniec Franciszek Kruppa.

*

Siostry nauczycielki z zakonu Notre Dame, w tym roku obchodzą 100-lecie swego założenia, z okazji tej w dniach 1, 2 i 3 czerwca odbędzie się Triduum, czyli trzy dniowe nabożeństwo, aby podziękować Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa od Niego otrzymane. Więcej szczegółów o tem podamy później.

*

Kontest popularności panienek z dnia na dzień zapowiada się znakomicie. Na czele stoją do obecnej chwili panny: Rozalja Starzyk, Anna Rusinek, Władysława Cieśla, Flor. Zmuda, Katarzyna Podgórska, Stefanja Pozdół, Katarzyna Ciżewska, Marta Kowalska, Janina Pyrek, Helena Gulik. — Która następna? Brawo panienki, niezniechęcajcie się niczem. Bo w przeciwności wyrabiasię własny charakter, a że praca ta jest dla Boga, to pamięajcie, że Bóg wam to stokrotnie zapłaci.

*

Rocznice w tym tygodniu obchodzą następujące osoby: 21 rocznicę ślubu Michał i Helena Sikora, 23 Marcin i Marjanna Czarnik, 20 Franciszek i Juljanna Wojtoń, 10 Władysław i Karolina Żelaźnik, 8, Juljanna Bąk, Mrjanna Niemiec, Stanisława Gucwa, Józef Krystyn i August Delke.

*

Bilety na piknik można nabyć od dzieci szkolnych lub na plebanji. Honorowym gospodarzem całego pikniku jest ks. Teodor Wróblewski, a do pomocy są: Bronisław Lazarowicz, ks. Walenty Swientek i Władysław Baron. Gospodarzem p. Wincenty Starzyk, asystentem jego p. Józef Czarnecki. Kasjerami będą Adw. Józef Depka, Wincenty Hoffman i Ludwik Cepa. Do usługi przy dużej barze będą panowie: J. Moskal, S. Podraza, W. Grzelak, J. Kujawa, P. Juszczyk, S. Rembacz, Leon Maszek; do usługi przy małej barze: S. Słowik, Al. Rembacz, Br. Ciebien. Premjowaniem p. Fr. Kruppa i pani Anna Penkala. Do komitetu wyścigowego wszyscy księża, ald. Fr. Konkowski, Fr. J. Kruppa, adw. Stefan Caryński i Józef Depka, Dr. Jan i Franciszek Tenczar, Al. Michalik, W. Lechowski, Fr. Konkowski sr., J. Wysocki, J. Wojtaś, W. Dziedzina, M. Zujko, J. Ujek, J. Jarosz. Do komitetu niewiast wchodzą panie: K. Sobota, Dziedzina, Caryńska, Mandelke, Depka, Dziedzina, Lechowska, Wojtas. Sprzedażą biletów przy bramie zajmą się: Swiek, Matera, Józefowicz, Matera, Dworak, Pieczonka, Jaworska. Kasjerkami pani Starzyk i Konkowska. — Przy „ice-cream" panie Cygan, Sierant, Ryczek, Al. Wojtaś, Sitko, Czaja. Kasjerkami Niewierowska, Nykaza, Rembacz i Zembal. Przy cukierkach: Stasko, Bielińska, A. Mozgowiec, Szymonek, Potempa Agata kasjerką. Kielczyńska. Kuchnia pani Czuj i Kat. Galus. Do kawy: Hencik, Wójcik, Pytel, Wardzińska, Bobowska, Zdanowska, Kowalczyk, Nykiel i Orzech. Do przekąsek: Polak, Tyrcha, Biesz czat, Szweda, Kuta, Jajko, Jachim, Orzech, Stobnicka, Cieśla, Czarnecka, Madura, K. Cieśla i Fabjan. Do usługi panie Bartoszek, Lewińska, Mieszczak, Nowak, Br. Lechowska, Jaworowska, Carr i Gawrych.

*

Przypominamy, że okres wielkanocny kończy się w sobotę, dnia 26go maja. A zatem mądrej głowie dość po słowie. — Kto jeszcze nie uczynił zadość swemu obowiązkowi jeszcze ma czas. A potem, — no potem niech się sam porozumie ze swem sumieniem.— Prawo kościelne jest takie „przynajmniej raz około roku zwłaszcza podczas wielkiejnocy każdy chrześcijanin jest obowiązany się spowiadać!"

Program G. A. R. Memorial Association.

Ubiegłej soboty przy bardzo licznej reprezentacji wszystkie komitety zdały swe sprawozdania.

Plan dekorowania grobów weteranów wojen ameryk. na wszystkich cmentarzach przez zorganizowane osobne towarzystwa przy każdym cmentarzu, jak i program parady przyjęto w całości i z uznaniem. Rozdano chorągiewki. Na posiedzenie przybył także sędzia Burke z czekiem na 300 dolarów od mayora miasta p. Kelly, na pokrycie kosztów parady.

Pani Glenola Sill ogłosi ze stacji radjowej WLS w poniedziałek 28go maja o 12:05 w południe ostatnie szczegóły, jak i wiadomość z Polski — z Warszawy i Lwowa, oficjalnie przez piszącego otrzymaną, którą i Chicago Tribune również ogłosi.

Legjon Polski jak i Legjon Pań przybył tą razą dość licznie i był dobrze przez posterunki swe reprezentowany.

WZMAGANIE SIĘ ZAJĘCIA NA NIEFEDERALNYCH PRACACH.

Washington. — Administrator H. L. Ickes oznajmił wczoraj, że podczas bieżącego miesiącach praca na niefederalnych projektach robót publicznych wzmogła się znacznie. Powiada on, iż w tym miesiącu wypłacono już robotnikom 100,000,000. Dodatkowo do powyższej sumy, administracja PWA. wypłaciła jeszcze 16,000,000 jako część przypadającą na rząd federalny.

BURZENIE RUIN.



Strażacy mieli wczoraj pełne ręce roboty burząc grożące zawaleniem się mury po sobotnim pożarze w rzezalniach chicagoskich. W większości wypadków metodą było opasywanie budynku sznurem i pociąganie trokiem pożarnym. Na rycinie widać burzenie ruin budynku Drovers' Journal Building.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

POMARANCZA „KOSCIĄ" NIEZGODY.

Wilno, 21. maja. — W sali Teatru Ludowego doszło do skandalu w czasie obrad zjazdu żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego.

Ktoś z pośród uczestników zjazdu położył na stole prezydjalnym palestyńską pomarańczę, mającą symbolizować porozumienie zawarte z Niemcami przez Palestynę w sprawie eksportu pomarańcz. Sprawa ta rozpętała burzę na sali. Jeden z zukunfttowców pochwycił zrzuconą ze stołu pomarańczę i rzucił ją z powrotem, trafiając przewodniczącego dra Wygodzkiego. W rezultacie doszło do bójki między sjonistami a zukunfttowcami. Wezwana policja aresztowała trzech zakunfttowców. Kilka osób na sali poturbowano. Niejaki Bochin otrzymał ciężki cios kasterem w głowę.

NIESUMIENNI PRACODAWCY UKARANI ZA WYZYSK.

Warszawa, 21. maja. — W czasie od stycznia do kwietnia br. władze państwowe ukarały 209 pracodawców za bezprawne obniżanie zarobków robotniczych, lub złośliwe wstrzymywanie wypłat. Prócz ukaranych karami pieniężnemi znajdujemy też ukaranych aresztem bezwzględnym do 2ch miesięcy.

Pozatem ukaranych zostało 75 pracodawców karą do 1000 złotych za rozmyślne niewpłacanie do instytucyj ubezpieczeniowych składek potrącanych robotnikom.

WYWOZ POLSKIEGO WĘGLA W KWIETNIU DO PORTOW MORZA SRÓDZIEMNEGO.

Gdynia, 21. maja. — W kwietniu rb. opuściło port gdyński 12 statków (5 włoskich, 4 greckie, 1 niemiecki, 1 duński i 1 panamski) z transportami polskiego węgla do portów Morza Sródziemnego. Statki te zabrały łącznie 90,383 tonny węgla w tem 66,280 tonn do Italji, 24,153 do Algieru, Tunisu i Oranu. Ponadto 6,034 tonny wywieziono do Rumunji i 2,445 tonn do Dakkaru.

OWINĄWSZY GŁOWĘ KOCEM RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Warszawa, 21. marca. — Mieszkaniec Rembertowa Jan Kłapiński, po sprzeczce z narzeczoną, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu udał się na stację kolejową i owinąwszy głowę kocem, rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Koła pociągu przecięły Kłapińskiego na trzy części.

LIGA PROSI 31 KRAJOW O EMBARGO NA BRON DLA BOLIWJI I PARAGWAJU.

Genewa, 21 maja. — Liga Narodów, zachęcona do akcji inicjatywą Prezydenta Roosevelta, który w piątek wezwał senat do ratyfikowania genewskiej konwencji broni, rozesłała w sobotę do 31 rządów depesze z zapytaniem, czy są gotowe nałożyć embargo na broń i amunicję dla Paragwaju i Boliwji.

Depesze wysłała komisja rady dla spraw Chaco zaraz po przyjęciu przez radę rezolucji, postanawiającej powzięcie akcji obliczonej na nałożenie embargo w najbliższej możliwie przyszłości. Pomiędzy rządami, do których poszły depesze, jest także rząd Polski.

NOWE FANTAZJE KOMUNISTYCZNE BERNARDA SHAWA.

Londyn, 21. maja. — Bernard Shaw, który obecnie znajduje się w drodze powrotnej do Anglji, po 6-tygodniowym pobycie w Nowej Zelandji zapytany co myśli o polityce Japonji na Dalekim Wschodzie, wyraził pogląd, że doktryna Monroego w zastosowaniu przez Japonję do Azji niema szans powodzenia.

Nie wierzy on, ażeby Wielka Brytanja zawarła przymierze z Japonją, albowiem pomijając już możliwość utracenia w ten sposób przez Wielką Brytanję Kanady i dominjów na Pacyfiku, pomoc udzielona przez W. Brytanję Japonji w zdobywaniu światowych rynków, zmusiłaby Stany Zjednoczone do przymierza z Rosją. W razie przymierza pomiędzy W. Brytanją i Japonją, dominja brytyjskie jak Kanada, Austrlja i Nowa Zelandja opuściłyby bezzwłocznie imperjum brytyjskie i z konieczności szukałyby pomocy Rosji."

Litwinow już przewidział tę możliwość i w rozmowach z prez. Rooseveltem zręcznie przygotował drogę dla tej ewentualności.

W dalszym ciągu Shaw oświadczył, że przez całe swe życie był komunistą.

Zdaniem Shaw'a, W. Brytanja powinna wspierać komunizm w Chinach, albowiem jest to najskuteczniejszy sposób zwalczania zamiarów Japonji w kierunku kontroli nad Chinami. Shaw uważa, że istnieje możliwość konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją sowiecką a Japonją.

Lenistwo jest głupstwem ciała, a głupstwo lenistwem duszy. A. Żółkowski.

PRZY ROBOCIE.



Strażacy, którzy przez 30 godzin pracowali przy gaszeniu pożaru w rzezalniach chicagoskich, starali się urwać choć chwilę snu, kiedy najgroźniejsze niebezpieczeństwo minęło. Na rycinie widzimy jednego z nich, drzemiącego na ramieniu kolegi, który kieruje wężem gumowym. (Klisza Herald-Exam.)

ODSŁONIĘCIE ARMAT WOJENNYCH W BRIGHTON PARK.

W parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników odbyła się wczoraj uroczystość wojskowa, odsłonięcia dwóch armat wojennych, które staraniem Posterunku Brighton Park, nr. 15ty zostały ze stolicy kraju sprowadzone. Armaty te będą pamiątką dla przyszłych pokoleń i świadczące o patrjotyźmie Polaków w wojnie wszechświatowej. Najpierw rano o 10tej odprawiona została w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników Msza św. za poległych, którą odprawił ks. Klaudjusz Klarkowski. Przed Mszą św. wzniesione zostały na maszt flagi amerykańska i polska. Po południu zaś nastąpił wymarsz towarzystw wojskowych i cywilnych z kwatery przy 39tej i So. Kedzie ave., na grunta parafjalne, gdzie nastąpiła ceremonja odsłonięcia armat i wykonany został zastosowany do chwili program. Program zapoczątkował sekretarz posterunku Brighton Park, p. Józef Zdebski, powołując na przewodniczącego p. J. Halicka, byłego naczelnego komendanta Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich. Kapela szkolna z parafji Sercowa odegrała hymny amerykański i polski, poczem modlitwę odmówił ks. Stanisław Radniecki, proboszcz parafji św. Pankracego. Mowę okolicznościową wypowiedział komendant naczelny Polskiego Legjonu Weteranów amerykańskich, p. L. Kalisz. Rzeczowo przemówił mayor Edward Kelly, chwaląc Polaków z ich patrjotycznego usposobienia i przywiązania do wiary przodków. W dalszym ciągu programu pułkownik Thuis udekorował trzech weteranów armji amerykańskiej medalami zasługi za waleczność. Nimi byli: M. Czernik, J. Drzewiecki i J. Wojciechowski. Nastąpiło uroczyste odsłonięcie armat a potem przemówił w serdeczny sposób ks. proboszcz Jakób J. Strzycki, a po nim sierżant armji amerykańskiej Younger i na tem program wczorajszej uroczystości zakończył się złożeniem przez przewodniczącego podzięki mówcom, chórowi parafjalnemu św. Cecylji, który pod dyrekcją p. K. Rybowiaka, odśpiewał ładny utwór, oraz wszystkim, którzy przybyli i swem przybyciem uroczystość wojskową uświetnili.

Plan Spłaty Depozytorów Idzie Dziś Przed Izbę.

Koszt Oblicza Się Na Półtora Miljarda Dolarów.

Washington, 21. maja. — Ustawodawstwo zmuszające rząd do kupienia zamkniętych banków kosztem około półtora miljarda dolarów rozpoczęło dzisiaj swoją przeprawę w Izbie reprezentantów wbrew życzeniom Białego Domu.

Według projektowanego ustawodawstwa, wszystkie banki ciągle jeszcze zamknięte w rezultacie zeszłorocznego „święta bankowego", mają być kupione przez rząd. Pieniądze, jakie rząd zapłaci za zamknięte banki, mają być rozdzielone pomiędzy depozytorów.

To samo ustawodawstwo będzie próbowało podnieść maksymum gwarancji depozytów bankowych z obecnych $2,500 do $5,000.

Obydwa projekty nie mają aprobaty Białego Domu. Prezydent Roosevelt, który jest za utrzymaniem obecnej granicy $2,500 jako gwarancji depozytów bankowych, miał powiedzieć członkom poselskiej komisji bankowej i pieniężnej, że pragnie skreślenia z ustawodawstwa projektu kupienia zamkniętych banków.

Rzucające wyzwanie Prezydentowi, demokratyczni członkowie komisji poselskiej odbyli kaukus i nastawali na zamieszczenie w ustawodawstwie planu pomocy depozytorom zamkniętych banków. Zgodzili się oni zgłosić ten bil na plenum.

Ponieważ Prezydent jest mu przeciwny, przyszłość bilu jest niepewna. Uważa się za rzecz prawną, że przejdzie w Izbie, może być jednak ubity w senacie.

POSEŁ AMERYKAŃSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 21. maja. — Jerzy S. Messersmith, były amerykański konsul generalny w Berlinie, przybył tu wczoraj celem objęcia nowego stanowiska jaki minister amerykański do Austrji.

Anonserowie radjowi tak zaprawili się dosiadnio przesadnio wszystko ogłaszać, że o mało co, a w Londynie nie poczęły Spółki Zabezpieczeniowe od Ognia myśleć o moratorjum wypłat ubezpieczeniowych, na wieść o pożarze Chicago, które tam utożsamiają niekiedy z Sztokjardami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

EDWARD MIKOSZ

członek Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, grupa 119 U. P. w A., po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, przeżywszy lat 15 i 9 miesięcy. Zamieszkiwał pnr. 1819 W. Cullerton ul.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22go maja, o godzinie 9tej rano, z kaplicy szpitala powiatowego na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Ewa Mikosz, rodzice; **Stanisław i Franciszek**, bracia; **Leokadja i Helena**, siostry wraz z całą rodziną.

Prosimy nie przysyłać kwiatów.—Po informacje telefonować Canal 2631 albo 5735.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Cutaneous sensations are the sensations aroused by stimulation of the skin and of the superficial mucous membrane......			
2. Charlotte Saunders Cushman was a celebrated American violinist			
3. Charles Robert Darwin was the greatest English naturalist of the nineteenth century			
4. Gerard David was one of the greatest painters of the early Netherlands school.			
5. In the most general sense a debenture is a written acknowledgement of indebtedness			
6. Prosily is classed as an adjective in the English language			
7. In China, a mandarin is a common worker..			
8. "Perdu" is French for found..................			
9. Shrove Tuesday is the Tuesday next before Ash Wednesday			
10. Volatile means easily passing into the aeriform state			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

TRAGICZNY EPILOG ZAJŚCIA W SAMBORSKIEM.

Sambor, 21. maja. —U końca różnolitej pod względem politycznym i skłóconej wskutek tego wsi Mystkowice (ludność składa się zarówno z Ukraińców, jak i Starorusinów, posiadał tam też silne wpływy rozwiązany komunistyczny Selrob) usypała ukr. nacjonalistyczna młodzież przed kilkoma tygodniami kurhan ku czci „siczowych strylciw". Kurhan ten jednak jacyś nieznani sprawcy systematycznie niszczyli, tak że dla jego ochrony wystawiono specjalne straże nocne.

Jednej nocy zaalarmowali tacy strażnicy zebranych w lokalu miejscowej kooperatywy, ukr. nacjonalistów wiadomością, że do kurhanu zbliża się jakaś większa grupa podejrzanych ludzi. Przy biciu w dzwony cerkiewne wyruszyli Ukraińcy w liczbie przeszło stu osób pod kurhan. Tam doszło między nimi a nieznanymi napastnikami do obustronnej strzelaniny, podczas której zabity został trafiony kulą karabinową w głowę 26-letni nacjonalista Iwan Zapawski.

Na drugi dzień rozniosła się po wsi, z niewiadomego źródła pochodząca wiadomość, jakoby sprawcy zabójstwa pochodzili z pobliskiej polskiej wsi Łanowice. — Plotka ta wywołała wśród ukr. chłopów takie wzburzenie, że ci nie dopuścili do obdukcji zwłok zabitego Zapawskiego przez przybyłą z Sambora komisję sądowo-lekarską.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

DOROTA MIKOŁAJEWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 1:30 popołudniu, przeżywszy lat 12 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3231 So. Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Walerja (z domu Truschka) **Mikołajewscy**, rodzice; **Robert, Wirginja i Alicja**, brat i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska. Telefon Yards 4507.

REZOLUCJA

Z powodu niezbadanych wyroków Opatrzności podobało się Bogu zabrać

Ś. P.

APOLONJĘ HOFFMANN

z Tow. Polek Królowej Jadwigi. — Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 7:30 wieczorem.

Konstancja Ceckała, prez., **Rozalja Dukes**, sekr. prot.

Torpeda jest to wybuchający pocisk podwodny, wyrzucany przez specjalne otwory w boku statku torpedowego, poruszający się pod wodą, własną albo naładowaną siłą, w kierunku okrętu, który ma zniszczyć.

Z bólem serca donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańsza i najdroższa matka, córka, siostra i babunia nasz, ś. p.

APOLONIA HOFFMANN
(Z DOMU RUDNICK)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., 1go Drzewa, 1ej Róży, Tow. św. Anny, Grupa 562 Z. C. B. A., Tow. Polek Królowej Jadwigi, Związek [illegible], Bractwa Serca Jezusa, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano w St. Joseph, Mich., w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5843 Dakin ul. do kościoła św. Władysława, przy Roscoe i Long Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Anna, Józefa, Helena, Franciszka, Marja, Edward i Ryszard, dzieci; **Anna Rudnik**, matka; **Cecylja**, synowa; **Emil O. Landis, Franciszek Johnke, Edward G. Kuehl i Karol Branda**, zięciowie; **Józefa, Siostra M. Kennilda ze Zgromadzenia Sióstr Notre Damek, Cecylja i Marta**, siostry; **Jan, Ignacy, Juljusz i Stanisław** bracia; **Marja, Michalina, Małgorzata i Rozalja**, bratowe; **Piotr Lincolnhol, Franciszek Swikoski, Tadeusz Hebner**, szwagrowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Adolf Hupka, Kildare 6974. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN KRUSZOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 1:45 po południu w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1530 Dickson ul. do kościoła św. Stanisława K..., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Józef, August**, synowie; **Marjanna, Weronika**, synowe; wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Żulinski. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza, ś. p.

LUDWIKA STERMER

Członkini Tow. św. Trójcy, Oddział 30 Macierzy Polskiej, — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go maja, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2231 N. Le Claire Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Weronika, matka; **Walerja, Anna, Cecylja i Marta**, siostry; **Józef i Kazimierz**, bracia; **Michał Boyle i Robert Kruse**, szwagrowie; **Helena**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, Humboldt 5550. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

WERONIKA KUREK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Pierwszego Drzewa, Dwunastej Róży i Foresterek Dworu św. Stanisława Kostki No. 255, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1718 N. Ashland Ave., do kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Przybylska, Rozalja Butkiewicz i Antonina Kielas, córki; **Józef**, syn; **Michał Przybylski**, zięć; **Cecylja**, synowa, wnuki, wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Sadowski. Telefon Brunswick 2636. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziaduś mój

Ś. P.

JÓZEF MAZARKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2735 Hillock ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Władysław, Józef i Franciszek**, synowie; **Anna, Zofja i Marja Gretzner**, córki; **Franciszka**, synowa; **Arthur Gretzner**, zięć; **Dolores**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Tel. Victory 1024. 21-23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA SCHLUM

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego S. J. Pruchniewskiego, 2878 So. Throop ul., do kościoła Immaculate Conception, przy 31 ul., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol, mąż; **Franciszka, Adam i Piotr**, dzieci; **Władysław Botkiewicz**, zięć, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Informacje Victory 1024. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW DROST

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1361 Bradley ul. — Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Marjanna i Rozalja**, siostry; **Jan Murzyn i Stanisław Jaglarski**, szwagrowie; **Ignacy i Stanisław Dawidczyk**, wuj i wujenka; **Stanisław i Marjanna Rydel**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

Ś. P.

MAŁGORZATA HENNEK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 1:50 po południu, przeżywszy lat 18.

Dom żałoby pnr. 1613 Elston Ave. — Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga (z domu **Dreja**) **Rzentkowska**, matka; **Leon Rzentkowski**, ojczym; **Florentyna**, siostra; **Józef Dreja**, dziadek wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.

JÓZEF KOTLARCZYK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2619 Ogden ave., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, matka (w Polsce); **Andrzej, Wojciech i Józef**, synowie; **Anna**, córka; **Anna Kowalczyk i Marjanna Nycz**, siostry; **Ignacy**, brat (w Polsce); **Helena**, synowa; **Szymon Kochnek**, zięć; **Jakób Kowalczyk i Władysław Nycz**, szwagrowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ul. Telefon Canal 0471. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

KATARZYNA WENDERSKA
(z domu Kachnowska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 8:35 rano, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. nr. 1709 West 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Gertruda, Wirginja, Eleonora, Tadeusz, Dolores i Dorota**, dzieci; **Pelagja, Rozalja, Helena i Jadwiga**, siostry; **Franciszek, Bolesław, Władysław i Zygmunt**, bracia; szwagrowie, bratowe, ciotki i wujenki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko. Telefon Canal 1246. 22

Język cygański jest jednem z narzeczy hinduskich, z zapożyczeniami nowych wyrazów od ludów, z któremi się stykali.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA kelnerki do restauracji. 3024 Crawford Ave.

POTRZEBA SPRZEDAWACZY LIKIERÓW

Mamy kompletny zapas dobrze znanych marek likierów i możemy użyć doświadczonych sprzedawaczy, do sprzedawania do składów, liberalne komisowe. Holleb and Co. 163 So. Water Market ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, musi lubieć dziecko, pozostać. Stiglitz, 2631 Greenleaf ul. Briargate 6579.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, $5.00 tygodniowo, albo młodej dziewczyny do mycia naczyń i opiekowania się dwojgiem dzieci, $2.00 tygodniowo, musi pozostać na noc. Telefon Arlington Heights 692 J. albo pisać pani L. Hemken, P. O. Box 451, Arlngton Heghts, Ill.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy, $5 tygodniowo. Pritikin, Spaulding 3985. — 3043 Dickens Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy.— 2151 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 1203 N. Oakley Blvd.

POTRZEBA 10 operatorek do pracy przy pralnych sukniach. Jeżeli macie doświadczenie przyjdźcie gotowe do pracy. Korach Bros. 913 W. Van Buren ulica.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Pokój, wikt i zapłata. 3726 W. Arthington ul., blisko Independence. Dunn.

POTRZEBA janitora do hotelu, $15 miesięcznie. 1034 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój i wikt. 2373 Elston Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i odpowiadania na telefon. Musi pozostać. 1632 N. Damen Ave., 1sze w tyle.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej pracy, 25 do 40 letniej. Jechać Milwaukee Ave. do Diversey, potem Diversey do 5300 na zachód do Lockwood. Iść pieszo jeden blok na północ do Wolfram, 5319 Wolfram ul. Mrs. Meyer.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. 315 S. Central Park Ave. Nevada 5136, Rubin.

POTRZEBA doświadczonej kobiety do prasowania koszul w pralni. Zgłosić się pnr. 1010 No. Ashland Ave., w składzie.

POTRZEBA kobiet do ręcznego robienia dziurek przy męskich surdutach. 1436 No. Ashland Ave.

PRACA

POTRZEBA młodej doświadczonej kobiety do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc, (tylko starsi w rodzinie). Telefon Juniper 0364.

POTRZEBA kieszeniarza. 1252 Milwaukee Ave. 3cie piętro.

POTRZEBA doświadczonych operatorek i wykończarek przy damskich bluzkach. 1259 Milwaukee Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

DAMSKIE, męskie podeszwy, obcasy 65c para. 2515 So. Halsted ul. 21

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA nowoczesne biura na północno-zachodniej stronie. Widne pokoje poczekalne. Parowe ogrzewanie. Dla doktora lub dentysty. Tani rent. Jos. Suffrin, 501 Milwaukee Ave. Haymarket 1737. 22

DO WYNAJĘCIA skład z 2 wchodami znajdujący się na najruchliwszym transfer narożniku na północno-zachodniej stronie. Dobra byznesowa lokacja. Tani rent. Jos. Suffrin, Haymarket 1737. 22

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Nowo dekorowane. Piecem ogrzewane. Przystępna cena. 3434 Belden Ave. narożnik Ballou. Telefon Albany 3158. 21

DO WYNAJĘCIA mały skład tanio, dobry dla szewca, balwierza, krawca i 3 pokoje, ciepłą wodą ogrzewane. 5958 Wrightwood Ave. 21

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla niewiasy, $2. 1046 N. Wood ul. pani Kuntz. 23

OSOBNE pokoje do wynajęcia $1.50 i wyżej, można gotować.— 543 No. Ashland Ave. 21

WYNAJMĘ 2 pokoje dla niewiasty albo dla pana. 1644 Augusta Bulwar.

MŁODE małżeństwo poszukuje 3 lub 4 pokojowe mieszkanie. Podać cenę. Telefon Humboldt 1623.

4 POKOJE do wynajęcia z kąpielnią $13.00. — 815 N. Fairfield Ave.

DO Wynajęcia skład i 4 pokoje, 2917 N. Ridgeway Ave., dobra lokacja nadająca się na grosernię lub skład delikatesów. Tani rent. John C. Eggers and Son, 1931 Milwaukee Ave. 26

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

RZĄDOWĄ CENĘ

Płacimy za stare złoto, złote zęby.— Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul.

SPRZEDAM urzadzenie do 3 zakładów reperacji obuwia oraz skład. Inne taniości. 2141 N. Laramie Ave. 22

PŁACIMY najwyższe ceny za stare meble. 1236 Chicago Ave. Monroe 1620. 25

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

na zapasie 3 piętra używanych lecz przeważnie nowych mebli jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Dziennie do 10tej, w niedziele do 4tej.

1927 MILWAUKEE AVENUE
Blisko Western Ave.

SPRZEDAM gwarantowana okrągła maszynę do prania, $10. — 2808 Armitage Ave. 22

ZAMIENIĘ meble z 4 pokoi za koncertynę. 1709 N. Talman Ave., 2gie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, każdego czasu i gdziekolwiek. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 22

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia z domem, można także założyć buczernię i sprzedawać świeże mięso. Mieszana narodowość. Telefonować Rockwell 6298. 21

GARAŻ pełnie wyekwipowany, tow trok, sprzedam lub zamienię za farmę, z powodu choroby. 1655 Milwaukee Ave. 23

SKŁAD cukierków, lodów, szkolnych przyborów, itd. na sprzedaż, rentu $25.00, jeden mieszkalny pokój, przystępnie. 3737 N. Cicero Ave. 21

FABRYKA do czyszczenia obuwia na sprzedaż lub do wynajęcia. Dużo roboty. Cztery wozy i całe urządzenie fabryczne. Telefon Avenue 7230. 21

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. Zgłaszać się pnr. 3614 Belmont Ave. od 1-ej do 4-tej. 26

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

PIEKARNIA, istniejące 6 lat, na sprzedaż, 5855 W. Diversey Ave. 21

„CAFETERIA" na sprzedaż przystępnie. 1342 Fullerton Ave., pani Bloch.

JEŻELI chcecie kupić narożnikową grosernię i skład owoców za przystępną cenę, telefonujcie Armitage 9825. 22

PIWIARNIA na sprzedaż w polskiej okolicy. 3162 So. Ashland Ave. 26

MLECZARNIA na sprzedaż. Dobra okolica. Sprzedam bardzo tanio z powodu innego interesu. 2516 N. Laramie ul. 22

NA SPRZEDAŻ skład owoców i groserji, delikatesen, lodów, cukierków, cygar, tytoniu etc., dobry interes, rent $30 z dużem mieszkaniem. 1754 N. Keeler Ave. Spaulding 7591.

FARMY I LOTY

DOBRE FARMY W WISCONSIN

112 akrów, urodzajna ziemia. Dobre zabudowania. Tylko $5,800. — 139 akrów, dom, stajnia i stodoła. Maszynerja i dobytek, $6,500. — 136 akrów. Doskonałe zabudowania. Front na Wisconsin rzece, tylko $7,500. — 12½ akra w mieście, tylko $1,400. — Tylko połowę wpłaty na wszystkich.

F. L. MAJKA,
4300 W. 26-ta Ulica.

WŁAŚCICIEL odda przystępnie 2 małe farmy, dobra ziemia i lokacja. Box 8, Knox, Indiana. 24

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

DOMY I ZAMIANA

BUNGALOW NA SPRZEDAŻ
Przez Posiadacza Morgeczu

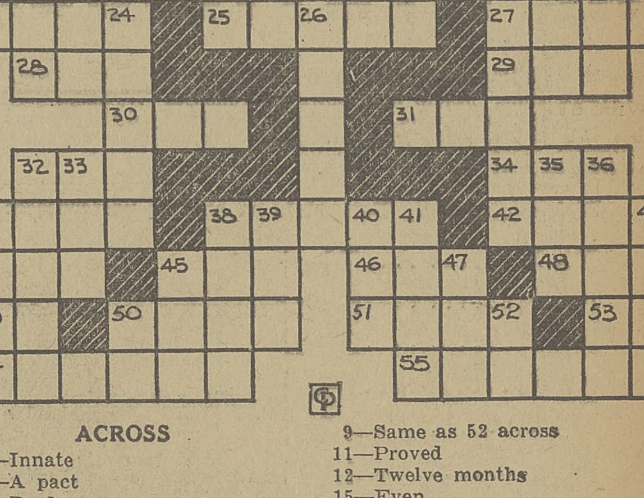
pnr. 4931 So. Kildare Ave. 6 pokojowy murowany, goraca wodą ogrzewany, mozaikowa kąpielnia, 2 automobilowy drewniany garaż. Telefonować pan Gordon, Yards 4329. 24

NOWOCZESNY 1½ piętrowy drewniany budynek, garaż, 7 lat istniejący, Calumet City, Illinois, zamienię za chicagoskie properta na południowej stronie. A. H. Markland, 6917 Princeton Ave. Englewood 5055. 21

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy dom, ogrzewany wodą, 2 oszklone werandy, 2 automobilowy garaż, dobra transportacja. Gwarantowany „title". — 1115 Hoyne Ave. Oak Park. Telefonować Euclid 9714M po siódmej. 23

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, — osiatkowane werandy, dobra tarnsportacja, gwarantowany „title". 1109 Hayes Ave. Oak Park. Telefonować Village 7256M.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



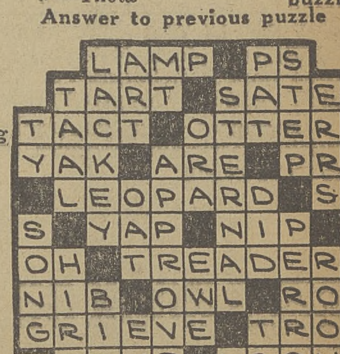
ACROSS

1—Innate
7—A pact
13—Prefix meaning away
14—Fatigue
16—Ale
17—Prefix noting retrograde action
18—The populace
20—Ashes (Scot.)
21—To bring forth young
22—A bay (Sp.)
23—Endless
25—Make entrance
27—Change direction
28—Greek letter
29—Total
30—German prefix to name meaning aristocracy
31—Everything
32—Observe
34—Consume
37—Towering
38—Begin
42—Slimy fish (pl.)
44—Pertaining to wing
45—Meadow
46—A river (Sp.)
48—Famous humorist
49—Mother
50—Oils compounded for washing
51—Dispatched
53—Prefix meaning one who
54—One who edits
55—Employ again

DOWN

1—Cognomen
2—Over
4—A pronoun
5—By way of
6—Pertaining to the Celts
7—Eye drop
8—Renaissance (abbr.)
9—Same as 52 across
11—Proved
12—Twelve months
15—Even
16—Gatherer of honey
19—A wager
22—Scarlet
24—Unweave
26—Hair ornament
27—Price
32—Vegetable course of a meal
33—A note in Guido's scale
35—Large body of water
36—Older
37—Make domestic
38—Burn
39—Knock gently
40—Railroads
41—Row upon row
43—Dry
45—A card game
47—A unit
50—Street
52—Theta

Answer to previous puzzle



MŁODZIEŻ POLSKA POWINNA SIĘ GROMADNIE ZGŁASZAĆ NA ZAWODY!

Znowu odbyło się w ub. środę, walne zebranie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, który ma na celu zorganizować Wielkie Polskie Zawody Sportowe na Soldiers Field, dnia 10 czerwca, br., a z uzyskanych funduszów wysłać w lipcu do Polski naszą sportową drużynę reprezentacyjną.

Coraz liczniejsze kręgi społeczeństwa polskiego interesują się szczerze temi zawadomi i jest uzasadniona nadzieja, że dzień 10 czerwca br., będzie wielką manifestację polską na Polu Żołnierza.

Central A. A. U. (Amateur Athletic Union), pracuje z polskim Międzyorganizacyjnym Komitetem Igrzysk i urządza równocześnie z nami swoje lekkoatletyczne zawody, a to oznacza, że Amerykanie wiedzą z kim należy pracować na polu sportu i chcą całym Stanom Zjednoczonym pokazać, że wspólnym wysiłkiem z Polakami, można dokonać wielkich rzeczy.

Czegoś podobnego jeszcze w Chicago nie było—więc z tego możemy być dumni.

A teraz zobaczmy jak wygląda sprzedaż biletów i kto się tem zajmuje.

Franciszek Kempa, dyrektor Zjednoczenia, wziął większą ilość biletów; klub piłki nożnej „Wisła," rozsprzedaje 1,000 biletów; p. A. Nowiński, komendant chicagoskiego okręgu Sokolstwa, 1,000; p. S. Wiśniewski, ze Z. N. P., 1,000; p. Piątkiewiczowa, niedawno udekorowana Krzyżem Niepodległości, 200; p. Bolesław Kozłowski, prezes Kółek Lit. Dr., 100; p. E. Paradzińska, 100, Stow. Kupców i Przemysłowców, 100, p. Mieczysław Witczak, z Cicero, 260; p. Lenard, 200; p. S. Kołodziejczyk, naczelny harcmistrz ZNP., 1,000.

Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk dziękuje wszystkim wyżej wymienionym i prosi gorąco o dalszą, energiczną pracę na tem polu. Z okolic Chicago, rekord ma Cicero, — dzięki energji p. Mieczysława Witczaka. Zobaczymy co zrobi Calumet, West Pullman, Bridgeport, Gary, Kenosha, Hegewisch, Milwaukee, Kensington, Brighton Park oraz Town of Lake. Prosimy ludzi dobrej woli z tych okolic, aby w sprawie sprzedaży biletów zgłaszali się do p. A. Hinkelmana, 1742 Haddon ave., Chicago.

Od szerokiej rozsprzedaży biletów zależy wielki udział publiczności na Polskich Zawodach Sportowych, w dniu 10 czerwca, a od tego — co jest równoznaczne z poparciem społeczeństwa — zależeć będzie liczba zawodników, którzy zostaną wysłani przez komitet do Polski, oraz nasze zwycięstwo.

Nagrodę honorową w postaci pięknego postumentu ofiarował Konsul Generalny Tytus Zbyszewski, oraz konsul dr. Juljan Szygowski; innych ofiarodawców ogłosimy w najbliższych dniach.

Zdobywa Trzy Najwyższe Odznaczenia.



Panna Irena Biglia, z Ford City, Pa., uczennica trzeciego roku z Temple uniwersytetu w Philadelphji, zdobyła ostatnio trzy najwyższe odznoczenia w swej uczelni. Będąc czynną, piękną i najbardziej zasłużoną uczennicą w stopniach naukowych wybrano ją jako reprezentantkę tej uczelni. Będzie ona uchodzić pod nazwą „Księżniczki Ireny" podczas uroczystości mającej się odbyć w czerwcu w górach Pocono z okazji kwitnących wawrzynów. Następnie będzie ona uczestniczyła w uroczystości majowej w swej uczelni jako Królowa Maju, oraz wybraną została prezeską stowarzyszenia Pan Hellenic, składającego się ze wszystkich uniwersyteckich zrzeszeń żeńskich o greckich nazwach.

Kuracja odmładzająca.

Pani Eulalja wróciła niedawno z Paryża, gdzie w specjalnym instytucie poddała się kuracji odmładzającej.

— A kiedy będą widoczne skutki tej kuracji? — zapytał ją ktoś.

— Pan profesor zapewnił mnie, — odpowiedziała pani Eulalja, — że to nastąpi stopniowo, w miarę, jak będę się starzała.

Rekrutacja jest to pobór wojskowy rekrutów.

NIE RYZYKUJCIE!

NIE ryzykujcie przy wyborze oleju opałowego na przyszłą zimę. Macie piec pewnego rodzaju. Wymaga on oleju pewnego gatunku, więc upewnijcie się, że wybieracie właściwy gatunek. Deep Rock doradzi Wam, jaki gatunek jest najodpowiedniejszy do Waszego pieca.

Bieżące ceny Deep Rock oleju na opał są następujące:

No. 1	7¼c	Przy dostawie NAJMNIEJ 150 galonów
No. 2	6¾c	
No. 3	6½c	
No. 4	5c	Przy dostawie NAJMNIEJ 400 galonów
No. 5	4¾c	
No. 6	4¼c	Przy dostawie NAJMNIEJ 800 galonów

Deep Rock Oleje Na Opał

SĄ gwarantowane, jako wciąż tej samej jakości. Ta gwarancja stanowczo niezmiennej jakości jest możliwą tylko dlatego, że firma Deep Rock SAMA produkuje, oczyszcza i dostawia swoje produkty.

Od czasu wydobycia surowego oleju z Deep Rock studzien aż do czasu dostawienia oczyszczonego produktu wozem Deep Rock do Waszego domu, znajduje się pod ścisłym nadzorem laboratorjum.

Możecie polegać nietylko na niezmiennej jakości Deep Rock oleju na opał, ale i na jego punktualnej dostawie do Waszego domu. Ta gwarantowana obsługa dostawy Deep Rock jest ważnym warunkiem dla wygody Waszej rodziny.

Nie ryzykujcie! Skorzystacie jeśli już teraz zakontraktujecie olej opałowy na przyszłą zimę. I nie zapominajcie, że Deep Rock doradzi Wam jaki gatunek oleju jest najodpowiedniejszy do Waszego pieca. Należy tylko zatelefonować albo napisać po Deep Rock Protekcyjną Pod Względem Cen Ugodę, lub też zażądać zgłoszenia się przedstawiciela firmy.

Kierującą osobą korporacji Deep Rock Oil Corporation jest Polak-Amerykanin. Woźnica, który Wam dostawi olej na opał, to także Polak.

BERNARD L. MAJEWSKI,
Wice-prezes.

DEEP ROCK OIL CORPORATION

Randolph 5600 155 North Clark St.

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Wypadek na kolei spowodował śmierć Michałka.

Fryderyk Michałek, lat 20, z p. nr. 125 North Kostner avenue, wczoraj padł ofiarą wypadku na kolei w pobliżu ulicy Congress. Czepiając się wagonu towarowego Michałek spadł pod koła, które przyprawiły go o śmierć.

* * *

Dziś płacą pracownikom miejskim.

Dzisiaj pracownicy miejscy otrzymają pensje zaległe, jak donosi burmistrz Edward J. Kelly. Pracownikom tym z kasy miejskiej dzisiaj wypłacą $1,900,000 za drugą połowę miesiąca marca, b. r.

* * *

Policjant postrzelił zbiega.

Clarence Cernowski, lat 17, który nie chce podać swego adresu, wczoraj wieczorem został postrzelony w prawe biodro przez policjanta Jana Danfortha, ze stacji New City. Cernowski z trzema kolegami stanął w pobliżu krzaku, za którym ukryte były ubrania i srebro stołowe, na locie p. nr. 2520 ul. West 55ta. Gdy na rozkaz policjanta, który podejrzewał, że tak ubrania jak i srebro stołowe stanowiły łup zrabowany, Cernowski nie stanął, policjant dał za nim kilka strzałów. Aresztowano także kolegów Cernowskiego, Franciszka Bloka, lat 17, z p. nr. 4520 South Hermitage avenue; Stefana Dejiwiaka, lat 18, z p. nr. 1838 ul. West 46ta i Jana Szuligowskiego, lat 19, z p. nr. 4425 ulica South Honore.

* * *

Uciekli ze szkoły poprawczej St. Charles.

Ze szkoły poprawczej w St. Charles, Ill., uciekli trzej młodzi chicagowianie, których teraz szuka policja. Franciszek Tomanica, Władysław Jedynak i Kazimierz Grendziński korzystając z chwilowego zamieszania odjechali w automobilu, którym kierował Stanisław Waido, lat 17, który parę dni przedtem sam uciekł z tej samej szkoły poprawczej.

* * *

Pożar powstał w kawiarni na stacji Dearborn.

Na pierwszem piętrze budynku, w którym mieści się stacja kolejowa przy Dearborn ulicy jest także restauracja Harvey'a. Otóż w tej restauracji powstał wczoraj z niewiadomych przyczyn pożar, który jednak ugaszono w zarodku.

* * *

Przesłuchy w sprawie mostu na Ashland avenue.

Przesłuchy publiczne w sprawie budowy mostu nad rzeką Chicago przy North Ashland avenue, wyznaczył Dan I. Sultan, inżynier dystryktowy, z biurem w pokoju nr. 1124, w nowym budynku pocztowym przy Clinton ulicy. Przesłuchy te odbędą się w przyszłą sobotę, dnia 26go maja.

* * *

Rada miejska w sprawie czteroletniego terminu swego urzędowania.

Na specjalnem zebraniu Rady miejskiej dzisiaj załatwiona ma być sprawa przeprowadzenia lub odłożenia referendum w sprawie przedłużenia terminu urzędowania każdego aldermana do czterech lat.

* * *

Polscy lotnicy biorą udział.

Czynione są przygotowania, aby kilku lotników Polskiego oddziału Polsko-Amerykańskiego Lotniczego popisywało się na zawodach międzynarodowych lotniczych w lecie roku bieżącego. Do zwykłego zebrania jakie odbędzie się we czwartek, we środę, dnia 23go maja, o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się specjalny wykład na drugiem piętrze budynku p. nr. 309 ul. So. La Salle.

* * *

Szef Schoemaker wraca dzisiaj do biura.

Szef detektywów chicagoskich William H. Schoemaker dzisiaj wraca do swoich obowiązków, po miesiącu spędzonym w szpitalu Presbyterian.

* * *

Właściciel wyszynku został postrzelony.

Karol Sulda, lat 30, właściciel wyszynku Hill Top Inn, p. nr. 5508 Archer avenue w Summit, wczoraj wieczorem został postrzelony podczas bójki stoczonej na rewolwery. Policji doniesiono, że trzej mężczyźni weszli do wyszynku, pokłócili się z Suldą i jeden z nich począł do niego strzelać. Sulda na kule odpowiadał kulami. Suldę zabrano do szpitala Southtown, gdzie też krótko potem ducha wyzionął.

* * *

Sędzia Jarecki dziś wraca do domu.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki dzisiaj wrócił do swego domu p. nr. 1946 Armitage avenue ze szpitala św. Elżbiety, gdzie pod opieką Dr. Fr. Dulaka, znajdował się od dnia 1go maja.

* * *

Zwłoki mężczyzny znaleziono w starej szopie.

Zwłoki do tej pory nierozpoznane mężczyzny wczoraj znaleziono w starej szopie przy narożniku ul. 131ej i Indiana avenue.

* * *

Pintek padł ofiarą automobilady.

Andrzej Pintek, lat 19, z p. nr. 5317 Mayfield avenue zmarł wczoraj w szpitalu z ran, jakich doznał dnia 29go marca, kiedy to przypadkowo jego własny automobil przycisnął go do ściany podczas puszczania motoru w ruch.

* * *

Zabity został przez tramwaj na Milwaukee avenue.

Przy narożniku Milwaukee i Menard avenues, wczoraj wieczorem Robert Kirchner, lat 69, z p. nr. 385 Rea Blvd., w Elmhurst zmarł wczoraj, gdyż doznał pęknięcia czaszki. Kirchnera przewieziono do szpitala Swedish Covenant.

* * *

Eks-więźnia oddali w ręce policji.

Gdy dwunastoletnia dziewczyna wczoraj graczom w golfa powiedziała, że jeden z ich gromady, eks-więzień napadł na nią na boisku w Marquette Park, golfiarze ci chwycili za kołnierz eks-więźnia, który liczy lat 59. Ale nim go golfiarze dali aresztować więzień ten dostał pięścią po karku i to niejeden raz, aż go wyratowali detektywi James McGurk, Jerzy Dore i Stanisław Maza. O kryminalny napad oskarżyła aresztanta Janina Strejak, z p. nr. 1823 South Ashland ave.

* * *

Matka identyfikowała chłopca okaleczonego w wypadku.

W ubiegłą sobotę Edmund Mlotke, wyszedł z domu p. nr. 5013 South Keeler avenue, aby zakupić dla siebie cały garnitur, skauta amerykańskiego. Wczoraj matka chłopaka tego identyfikowała, gdy znalazła go bez przytomności, w szpitalu św. Łukasza.

DZISIAJ POSIEDZENIE CENTRALI LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Zawiadamia się niniejszem wszystkich członków L. M. R., że dzisiaj, w poniedziałek, 21 maja, odbędzie się regularne przedroczne posiedzenie Centrali L. M. R. i Oddziału przy tejże, w klubie Polonja, 1575 obecność wszystkich członków jest wymagana.

Cały szereg bardzo ważnych spraw jest do załatwienia, a między niemi najważniejsza—sprawa uroczystości Święta Morza; następnie wydawanie list składkowych członkom, na zbiórkę na Dar Święta Morza od Polonji amerykańskiej. — Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej; R. Matuszczak, prez.; M. J. Matecki, sekr.

AGITACJA.

Rząd hitlerowski wysłał do Zagłębia Saary kilkunastu poetów narodowo-socjalistycznych ażeby za pomocą deklamacji agitowali na rzecz powrotu Zagłębia do Rzeszy.

Gdy się czyta taką wiadomość odrazu się nasuwa zapytanie: Czyż w Niemczech wyszło już piwo, że trzeba aż słowem agitować?

SPRZEDAŻ NA WTOREK—Kupujcie Od 9ej Rano Do 5:30 Wieczorem

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES
7 DEPT. STORES
GOLDBLATT BROS.
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
North Side Store: Lincoln & Belmont Ave.
Northwest Store: Chicago & Ashland Ave.
South Side Store: 47th Street & Ashland
Southeast Store: 91st & Commercial
Hammond, Ind. Store: Hohman Ave. at Sibley
New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets
NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Paje Brzoskwiniowe TAKŻE RABARBAROWE
Ze smacznego kruchego ciasta, nadziewane wybornemi, soczystemi brzoskwiniami. Do wyboru, każdy 19c

PEKANOWE CIASTA
Grubo posypane kruchemi pekanami. Wyborny przysmak na deser. Każde 21c

Słynna Sprzedaż Czystych Artykułów Spożywczych!

DEL MONTE KUKURYDZA 11½c — Nr. 2 puszki żółtej bantam albo crosby kukurydzy.

Argo Brzoskwinie 14c — Nr. 2½ puszki kalifornijskich żółtych cling brzoskwiń.

LIBBY'S ANANAS 17½c — Hawajski krajany ananas w nr. 2½ puszkach.

LIBBY'S CORNED BEEF 15½c — Nr. 1 puszki smacznego corned beef. — Spróbujcie go.

KELLOGG'S PŁATKI KUKURYDZANE 7½c Paczka — Zwykłej wielkości paczki, Post Toasties albo Corn Flakes.

Scott County ręcznie pakowane POMIDORY 9c puszka — Nr. 2 puszki wybornych pomidorów z Indiana.

Peaberry albo Santos KAWA — Wyborna, wonna Santos kawa. 3 Funty za 49c

DEL MONTE ŁOSOŚ — 1-funtowa wysoka puszka 17½c — Wyborny czerwony łosoś z Alaski. Doskonała potrawa na lato.

SOS POMIDOROWY DEL MONTE 5c Puszka — Małe puszki hiszpańskiego sosu pomidorowego.

Prawdziwy czeski SŁÓD 33c komplet — Zwykły albo chmielem zaprawiany czeski syrop.

CLEAN QUICK PŁATKI MYDLANE — 5 funtowa paczka 24c — Prędko się pieniące płatki mydlane. Bardzo dobre!

RYŻ — Dobrej jakości Radio ryż. Funt 4½c

NAVY FASOLA — Michigańska navy fasola. Funt 3½c

CAMPBELL'S Pork & Beans — Nr. 1½ puszki. W sosie pomidorowym. 4 puszki za 19c

FOULDS' MACARONI — MAKARON I SPAGHETTI — Fould's znanej marki. Do wyboru makaron albo spaghetti. 8-uncjowe paczki. Jutro 3 paczki za 19c

Snider's Pomidorowy Catsup 13½c — 14-uncjowe butelki smacznego czystego catsupu.

WASHBURNE OGÓRKI 13½c — Kwartowe słoiki ogórków z kopru, w zwykłym albo koszernym stylu.

MYDŁO DO PRANIA — 10 kawałków za 14c — Arrow Borax mydło, bardzo pomocne w dniu prania.

RODZYNKI — Wyborne, bez pestek. — Pożywne! 3 funty za 23c

SOCZEWICA — Specjalność, której nie powinniście pominąć. Na jutro funt 6½c

WHITE HOUSE KAWA — 1 funtowa puszka 26c — 3 funtowa puszka ..75c — Smaczna mieszanina, którą będziecie lubieli.

Sunny Boy OLEJ KUKURYDZANY 69c — Oszczędzicie na tej galonowej puszce czystego oleju kukurydzanego. Do smażenia, gotowania, etc.

LAKESIDE GROSZEK 13½c — Nr. 2 puszki. — Wczesny czerwcowy groszek.

KRAFT'S SŁODOWE MLEKO

O CZEKOLADOWYM SMAKU — 5 funtowa puszka $1.19 — Doskonały napój na lato. Pożywny przysmak dla dzieci. Spróbujcie go. Będziecie go lubieli.

"Goldblatt's Bond" JAJA — Stanowczo Świeże! — Pierwszej jakości jaja w pudełkach zawierających po 12 jaj. TUZIN 21c

Gold Coast owocowy SYROP NA NAPOJE — 16 uncjowe butelki. Na orzeźwiające letnie napoje. Tylko 12½c

"HELP" PREPARAT do CZYSZCZENIA — 2-funtowa paczka chemicznego środka do czyszczenia, tylko 19c

Świeżo Złowione Ryby!

DUŻE KREWETKI 14c funt — Stanowczo świeże i miękkie, duże krewetki.

ŚWIEŻO ZŁOWIONE BIAŁE RYBY 21c funt — Mięsiste i słodkie. Potrawa, którą cała rodzina będzie lubiała.

ŚWIEŻE OKRĄGŁE SANDACZE 15c funt — Usmażcie je! Ugotujcie je! Ale napewno spróbujcie!

DEL MONTE SZPINAK 2 puszki za 19c — Albo Libby's. Kalifornijski wczesny ogrodowy gatunek. Nr. 2 puszki.

ŻAŁUJEMY, ALE NIE WYPEŁNIAMY ŻADNYCH TELEFONICZNYCH ANI POCZTOWYCH ZAMÓWIEŃ. REZERWUJEMY SOBIE PRAWO OGRANICZENIA ILOŚCI

Z TRÓJCOWA

Ubiegłej niedzieli, Klub Obywatelek na Trójcowie obchodził 20-lecie swego założenia. Uroczystość połączone była z uczczeniem Dnia Matek.

Dzień ten rozpoczęto obecnością członkiń i Matek na Mszy św., ażeby podziękować Bogu za odebrane łaski. Około 500 członkiń przystąpiła do Stołu Pańskiego.

Po południu w kafeterji św. Trójcy, zebrały się członkinie i przy zastawionych stołach spożyły smacznie przyrządzoną kolację. Poczem rozpoczęto program. Pani Walerja Sadowska, przewodnicząca komitetu, w serdecznych słowach powitała gości i poprosiła prezeskę panią Teresę Białoruską na mistrzynię toastów. Pierwszym numerem na programie było solo na fortepianie przez panią Fr. Swidzińską. Następnie duet panien Ludwiki i Julji Kempskich z akompaniamentem na fortepianie ich siostry Aldony. Potem deklamacja panny H. Nurkiewicz, a po niej śpiew panny Jadwigi Bagińskiej; w dalszym ciągu programu była gra na akordjanie p. Anny Pożynek. W końcu śliczny wiersz na cześć matek przez małą Ewelinę Rzaska. Referat ku czci matek odczytała pani Franciszka Swidzińska, sekretarka klubu. Pani Agnieszka Słominska odczytała sprawozdanie z działalności klubu od czasu założenia. Później przemówił ks. proboszcz Kaz. Sztuczko, C. S. C., który życzył członkiniom dalszego rozwoju i pomyślności. Po mowie ks. proboszcza życzenia złożył p. Wincenty Sadowski, prezes Klubu Pułaskiego, który wraz z całym zarządem na tej imprezie gościł.

W końcu prezeska pani Białoruska podziękowała członkiniom za liczne przybycie, gościom za ich obecność, ks. proboszczowi za jego słowa zachęty i życzenia.

Podczas programu grała orkiestra składająca się z chłopców Adama i Mieczysława Czarkowskich, Edwina Wyas, Henryka Przyborowskiego i Franciszka Stankiewicza. Całość programu wypadła ładnie i udatnie i każdy numer oddany nagrodzono oklaskami. W celu upamiętnienia „Święta Majowego", obdarzono każdą członkinię piękną różą a prezesce wręczono bukiet róż i na tem zakończono dzień jubileuszowy.

NAD SEKWANĄ.

— Ratunku! Tonę!

— Niestety, nie mogę panu pomóc, sam poszedłbym na dno, bo mam kamienie w pęcherzu!